Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 36. — ROK XLI.

ŚRODA 7 LUTEGO 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.955 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłat. zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05.

Jeszcze o projekcie konstytucyjnym.

1. Oczywiście z punktu etycznego nikt nie może się zachwycać postępowaniem sanacji przy uchwaleniu nowej konstytucji ani to postępowanie chwalić. Wszystko inne tu było: i przebiegłość polityczna i szybka orjentacja w korzystaniu z błędów przeciwnika i wyprowadzenie w pole tegoż przeciwnika — ale etyki nie było. Była za to duża doza nieszlachetności, nielojalności względem kolegów parlamentarnych, brak wszelkiej rycerskości, był całkiem widoczny podstęp. Tak podstęp. Gdyby posiedzenie sejmu było zwołane celem uchwalenia konstytucji, a opozycja nie zjawiłaby się na tem posiedzeniu czy je opuściła, uchwalenie konstytucji przez samą sanację, jeśli inne warunki potrzebne do ważnej uchwały istniały, byłoby etycznie bez zarzutu, sanacja byłaby wtedy postępowała drogą prostą, otwartą, lojalną, słowem etycznie uczciwą. Ale posiedzenie było zwołane nie dla uchwalenia konstytucji, lecz dla dyskusji nad projektem konstytucyjnym sanacji. Był to tedy jawny podstęp, gdy posiedzenie sanacyjne przemieniło się z dyskusyjnego nad projektem konstytucyjnym, bez zawiadomienia opozycji o zmianie programu posiedzenia, w posiedzenie konstytucyjne i uchwaliło w nieobecności opozycji konstytucję. Nie tylko nie zawiadomiło opozycję o zmianie programu posiedzenia, ale nieobecność opozycji, przypuszczającej i dlatego nieobecnej, iż według pierwotnego programu, dla którego sejm był zwołany, będzie dyskusja nad programem konstytucji a nie nad uchwaleniem konstytucji, nieobecność opozycji, mówię, była dla sanacji bodźcem i przyczyną do przemiany programu posiedzenia i błyskawicznego uchwalenia konstytucji. Niech kto chce osłania to postępowanie sanacji formalną jego zgodnością z regulaminem obrad parlamentarnych mniemam, że gdy będzie sądził o tem postąpieniu sanacji nie jako zdegenerowany polityk, ale jako uczciwy człowiek, powie, że to był, eufemicznie mówiąc, nietakt, i raczej makiawelizm.

2. Nie chcę przez to, co dotąd powiedziałem, pochwalać secesji opozycji, przeciwnie, chcę ją zganić. Opozycja okazała wielką nieznajomość dusz sanacyjnych, ogromną naiwność wiary w lojalność i rycerskość posłów sanacyjnych, brak orjentacji i przewidywania w sytuacji politycznej, ale przedewszystkiem, o co mi tu głównie chodzi, brak zrozumienia i spełnienia swego obowiązku.

Posiedzenie sejmu było pierwotnie zwołane celem dyskusji nad sanacyjnym projektem konstytucji. Opozycja nie zrozumiała tego, co było takie banalnie proste, że wynik tej dyskusji zostaje w najściślejszym związku z samą konstytucją. Wszak ta dyskusja byłaby się naturalnie zakończyła głosowaniem. Gdyby sanacja z tego głosowania była się przekonała, że nie uzyskała 2/3 głosów za swym projektem, to alboby od projektu odstąpiła, albo szukałaby kompromisu z opozycją, albo musiałoby przyjść do rozwiązania sejmu. I tego prostego i koniecznego związku dyskusji nad projektem sanacyjnym i losem samej konstytucji nie pojęło tyle stronnictw opozycyjnych i wskutek tego nie uważało sobie za obowiązek zjawienia się na posiedzeniu sejmu. Tyle projektów sanacyjnych odrzuciła już opozycja, przeciw ostatniemu była jak najgorzej usposobiona i oto kiedy przyszło do chwili decydującej zaprzepaściła cała wieloletnią swą opozycyjną pracę i sama do zwycięstwa konstytucji sanacyjnej się przyczyniła. Obrała drogę gremjalnej secesji, drogę ostatecznej konieczności wtedy, gdyby już innej nie było, a opuściła jedyną drogę skuteczną, najprostszym rozumem wskazaną, zjawienia się gremialnie w sejmie, ostrego i poważnego zaprotestowania przeciw projektowi i głosowania przeciw niemu. Zaiste jakieś niewytłomaczone omamienie umysłu ją omotało. Czyżby tu było sprawdzenie się powiedzenia: „Quem Deus punire vult, dementat?

X. Dr. M. S.

Ubezpieczenie inwalidzkie robotników rolnych.

Warszawa, (PAT). W dniu dzisiejszem złożono do Sejmu uchwalony przez Radę Ministrów **projekt ustawy o ubezpieczeniu robotników rolnych na wypadek niezdolności do zarobkowania i na wypadek śmierci.** W myśl projektu obowiązkowi ubezpieczenia podlegają **robotnicy rolni i służba domowa**, którzy **ukończyli 16 rok, a nie przekroczyli 60 roku życia, pozostają w pracy najemnej lub w stosunku służbowym w gospodarstwach rolnych, leśnych, ogrodniczych, hodowlanych i rybnych, jeżeli zatrudnieni są stale, sezonowo lub dorywczo dłużej niż 25 dni bez przerwy u jednego pracodawcy.** Składka z tytułu ubezpieczenia wynosi **5 proc. płacy podstawowej**, przyczem trzy piąte płaci pracownik, a dwie piąte pracodawca. Renta inwalidzka przysługiwać będzie robotnikom rolnym, którzy przebyli w **ubezpieczeniu 200 tygodni.** Renta wynosić będzie **od 20 do 26 proc. podstawy wymiaru.** W wypadku przebycia w ubezpieczeniu mniejszej ilości tygodni, niż 200, ubezpieczonym wypłacane **będą jednorazowe odprawy.** Robotnicy rolni obywatele polscy, którzy w chwili wejścia w życie ustawy mają ukończonych 65 lat, nie posiadają niezbędnych środków do życia a w ciągu 14 lat przed wejściem w życie ustawy pracowali jako robotnicy najemni przy najmniej 4 lata, otrzymywać będą zaopatrzenie inwalidzkie.

WYSOKI KOMISARZ LESTER Z WIZYTĄ U RZĄDU POLSKIEGO.

Warszawa, 6 lutego (PAT). Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Lester wyjeżdża dzisiaj w południe do Warszawy, celem **złożenia oficjalnej wizyty rządowi polskiemu.**

AMBASADOR RZPLITEJ U OJCA ŚW.

Citta del Vaticano 6 lutego (PAT). Ojciec Święty przyjął na dłuższej specjalnej audjencji ambasadora Rzplitej przy Stolicy Apostolskiej.

Dokąd Polska zmierza?

Pytanie, które min. Beck zostawił bez odpowiedzi.

Warszawa 6. 2. (Telef. wł.). W dzisiejszym „Kurjerze Warszawskim" **senator Koskowski pisze o ekspose min. Becka:** Równie ubogiej w treść deklaracji ministerjalnej **jeszcześmy nie słyszeli dotychczas**, lubo w wieku niżej podpisanego doświadczenie jest znaczne. Świat interesuje się nietylko naszą polityką wewnętrzną, ale **zadaje sobie pytanie, dokąd Polska zmierza.** Nie widzimy żadnej korzyści z tego, że w Europie istnieją w tej mierze poglądy najróżnorodniejsze, wręcz sprzeczne ze sobą. Ani we Francji, ani w Anglji, ani w Austrji, ani w Czechosłowacji, ani na terenie Ligi Narodów **niema jasnego poglądu na idee i zamiary w polskiej polityce zagranicznej.** Nikt nie wątpi, że polityka jest i chce być nadal pokojową. Ale różne bywają poglądy na to, **jakiemi ten cel ma być osiągnięty drogami. Ludzie chcą wiedzieć, które z nich będą właśnie choćby tylko w najbliższym czasie obrane.** Gdy się nic nie mówi o sprawach bardzo a bardzo aktualnych, albo gdy się je zbywa banalnemi frazesami, to **jeden powie, że minister nie wie czego chce, a drugi powie, że minister nie chce się niczem, ale to niczem wiązać na przyszłość.**

Gdyby ktoś chciał sądzić o polskich zainteresowaniach międzynarodowych z przemówienia min. Becka, to przyszedłby do wniosku, że **Małej Ententy niema wogóle na świecie, że sprawa Austrji dla Polski nie istnieje, że kryzys Ligi Narodów jest bagatelką, że opinja francuska nie potrzebuje żadnego już komentarza miarodajnego do paktu polsko-niemieckiego, że komentarze prasy niemieckiej a propos stosunków polsko-francuskich były słuszne.**

Niema ani jednego argumentu, któryby [illegible] **zmniejszać odpowiedzialność ministra za milczenie w sprawach decydujących o polityce międzynarodowej.**

SZCZĄTKI KONCEPCJI „BRIANDA ZAMIAST ZDECYDOWANEGO KURSU.

P. Strzetelski w „ABC" pisze: Stałym punktem oparcia dla polskiej polityki zagranicznej może być **taki system sojuszów, któryby swoją siłą i jednolitym a zdecydowanym kursem polityki międzynarodowej** zapewniał utrzymanie korzystnej dla Polski **równowagi politycznej i pokoju w Europie.** W chwili obecnej systemem takim może być **tylko połączenie Francja-Polska-Belgja-Mała Ententa** w oparciu o dobre stosunki z Rosją. Czy stworzenie takiego punktu Archimedesa jest możliwe? Tak: nie bez wielkich trudności. Największą trudność stanowi macdonaldyzm, to jest **szczątkowe formy koncepcji Brianda, niezdecydowana i słaba polityka zagraniczna**, przerzucająca odpowiedzialność za utrzymanie ładu w Europie na drugie zkolei co do wielkości i znaczenia państwo w bloku antyangielskim: **na Polskę.** Polska winna była stać się **ośrodkiem decyzji politycznej, przywódcą faktycznym europejskiego pokoju.** Tego polityka nie dokonała. Mówi się u nas o potrzebie prowadzenia samodzielnej polityki, ale **pierwszym nakazem jej czyż nie było w okresie bezwładu panującego na zachodzie, uczynić z Polski ośrodek inicjatywy w kierunku zorganizowania silnego bloku państw, zainteresowanych w utrzymaniu pokoju i równowagi w Europie.** Wysiłki takie spotkałyby się z uznaniem nietylko Bukaresztu i Belgradu, ale także Paryża i Brukseli. Tymczasem polityka polska obrała **drogę poszczególnych osiągnięć**, z których na pierwszy plan wybijają się **pakty o nieagresji z Rosją i Niemcami.** Niemcy niczego innego nie pragną, jak **mieć całkiem osobno do czynienia ze wszystkiemi państwami, które uważają za członków bloku wersalskiego.**

Wyświetlenie skandalicznych afer

pierwszym punktem w programie Daladiera.

Paryż 6. 2. (PAT.). Rada ministrów na dzisiejszem **posiedzeniu aprobowała deklarację rządową, którą w Izbie deputowanych odczyta premjer Daladier, a w Senacie minister Penancier.**

Paryż. (PAT.). Agencja Havasa donosi, że oświadczenie rządowe podkreśli przedewszystkiem **dążenie rządu do całkowitego wyświetlenia niedawnych skandalów**, dalej wyrazić ma **przyczyny wyznaczenia parlamentarnej komisji śledczej** i kłaść będzie nacisk na to, aby parlament podjął normalnie swe prace, dążąc przedewszystkiem **do uchwalenia budżetu.**

Daladier zapewnia, że **będzie się starał jaknajszybciej uporządkować finanse kraju** i prowadzić politykę ekonomiczną, odpowiadającą współczesnym koniecznościom. Część oświadczenia poświęcona będzie krótkiej charakterystyce **zagadnień międzynarodowych**, przyczem premjer podkreśli ciągłość zagranicznej polityki Francji, opartej na poszanowaniu traktatów **pokojowych.**

Według wiadomości ze źródeł miarodajnych, Daladier w porozumieniu z innymi członkami gabinetu **zalecać będzie powołanie komisji śledczej**, której skład nie będzie ustalony przez prezydjum Izby, lecz przez **poszczególne ugrupowania** w zależności od ich znaczenia.

ADWOKAT POD OSKARŻENIEM.

Paryż, (PAT). W związku z aferą Stawiskiego **prokuratura okręgu Sekwany postanowiła wytoczyć dochodzenie przeciwko adwokatowi Guibeaud-Ribeau, oskarżonemu o oszustwo.** Nazwisko adw. wymieniane było kilkakrotnie podczas debaty parlamentarnej. Ostatnio ogłosił on list otwarty, w którym dowodził, że **wbrew zaprzeczeniu b. min. Bonneta piastował specjalne stanowisko w jego gabinecie.**

Blisko miljard dolarów na walkę z bezrobociem

Waszyngton. (PAT.). Izba reprezentantów **uchwaliła 381 głosami przeciwko 1** wniosek prezydenta Roosevelta, domagający się **otwarcia kredytu w wysokości 950,000.000 dolarów na walkę z bezrobociem.** Kredyty powyższe będą przyznane rządowi federalnemu, celem **kontynuowania wielkich robót publicznych, przy których znalazłoby pracę 4.000.000 ludzi.**

2 MILJONY BEZROBOTNYCH W ANGLJI.

Londyn. (PAT.). Liczba bezrobotnych w dniu 22 stycznia **wynosiła 2,289.068 osób**, czyli o 164.989 więcej niż 18 grudnia ub. roku i o 513.997 mniej niż wynosiła w styczniu roku zeszłego.

Chińskie wojska rządowe

zmasakrowane przez powstańców.

Szanghaj. (PAT). Według wiadomości ze źródeł chińskich **około 4.000 żołnierzy wojsk rządowych uległo zmasakrowaniu przez oddziały powstańcze** gen. Sun-Tieng-nga, które zajmują obecnie miasto Pinglo w prowincji Mingshia. Według wiadomości z tych samych źródeł, **w kopalni węgla pod Pinglo nastąpił gwałtowny wybuch, ofiarą którego padło około 700 zatrudnionych w kopalni górników.**

O czem piszą inni?..

Przemysł chałupniczy.

„Gazeta Warszawska“ przynosi ciekawe szczegóły o pracy t. zw. chałupniczej w Bełchatowie pod Piotrkowem. Jest tu blisko 5 tys. chałupników - tkaczy, którzy po domach przerabiają bawełnę.

„Otóż — pisze „Gazeta Warszawska“ — rzecz ciekawa: **Bełchatów dziś cieszy się tak wielkiem ożywieniem w przeróbce bawełny, jakiego nie pamiętają tu jakoby od lat 40-tu!** Wszystkie warsztaty pracują ze spotęgowaną wydajnością.

Ten objaw pozornie dodatni, po bliższem wniknięciu w jego treść, zamienia się w jaskrawy przykład nienormalnych warunków, dziś u nas panujących.

Wyrabiany przez chałupników towar cieszy się popytem dzięki niezwykłej jego taniości. Ceny wyrabianej przez miejscowych tkaczy surówki spadły obecnie do 43—45 groszy za metr, gdy za ten sam towar jeszcze w 1928 r. płaciło się 1.10 do 1.30 zł. za metr. Taka redukcja okazała się możliwa przy obniżeniu ceny za pracę akordową do 7(siedmiu) groszy od utkanego metra. Normalnie tkacz chałupnik wyrabiał do 8 metrów dziennie, lecz wobec tego, że 56 groszy całodziennego zarobku nie wystarczyłoby na chleb, chałupnicy bełchatowscy osiągają dziś nieprawdopodobne rekordy, wykonując dziennie, a właściwie — w ciąku doby do 20 a nawet 25 metrów (na warsztacie ręcznym!), **co pozwala im zarabiać od 8 do 10 zł. tygodniowo.**

Przedsiębiorcy żydzi, wysługujący się chałupnikami, dla spotęgowania obrotów potrzebują już tylko w kalkulacji (wykluczającej wszelkie świadczenia ubezpieczeniowe i inne obciążające wielki przemysł), obniżyć swe osobiste zarobki do 5 proc., żeby osiągnąć tak bezkonkurencyjną zniżkę cen towaru.

Oto jaskrawy obraz karykaturalnego w swej postaci dostosowywania się do warunków ze strony bełchatowskich „przemysłowców“, warunków tragicznych dla tysięcy właściwych wytwórców w przemyśle bawełnianym bełchatowskich chałupników“.

Czego Polsce potrzeba?

B. min. skarbu Zdziechowski pisze w „A. B. C.“ na temat, **czego Polsce trzeba dla jej odrodzenia?**

„Przywrócenia — odpowiada — dochodowości warsztatów rolnych, — prawa do pracy dla młodych pokoleń, — zmian w podziale dochodu społecznego, — unormowania współpracy z kapitałem zagranicznym, — planowej akcji dla rozwiązania zagadnienia żydowskiego w gospodarce narodowej, — oswobodzenia jednostki i warsztatów od rozkazodawstwa pieniądza i kredytu, — wciągnięcia życia gospodarczego do planowej rozbudowy sił obronnych Polski“.

W końcu wypowiada się p. Zdziechowski w sprawie rozpiętości „nożyc“ (różnicy w cenach płodów rolnych i produktów przemysłowych).

„O żadnych nożycach — pisze — już słyszeć nie chcemy. Czy się zamykają, czy się nie zamykają, polska bieda się stabilizuje, a tej stabilizacji wypowiadamy wojnę. Nożyce trzeba zamykać, przecinając sznurki, namotane przez niewolę, pogmatwane przez wpływy obce, zacieśnione przez piętnastoletnie zaniedbanie w budowie państwa bez wprowadzenia w czyn idei narodowej“.

Cudza własność nie jest „świętością“

Ze zdemolowanej redakcji odpowiada „Słowo Pomorskie“ napastnikom. Pod adresem przywódców sanacyjnych organizacyj, jak „Strzelec“ i „Federacja Zw. obrońców ojczyzny“, którzy złożyli u prokuratora oświadczenie, że „nie myślą dochodzić“, który z ich członków brał udział w napadzie na cudzy dom, „Słowo Pomorskie“ pisze:

„Pp. właściciele ziemscy Lech Czarliński i Konrad Siudowski nie myślą dochodzić, „kto z prowadzonych przez nich organizacyj brał **czynny udział**“ w napaści. Nie zastanowili się ani na chwilę nad tem, że w czasach szerzącej się coraz okropniejszej i coraz nieznośniejszej ogólnej nędzy z jej głuchemi pomrukami podziemnemi w kierunku podważania własności prywatnej od tego rodzaju napadu jest już tylko jeden krok od napadów na własność i innych ludzi, choćby posiadali i obszary dworskie.

W dobie chwiania się dotychczasowych podstaw bytowania społecznego — prawo własności i jego nietykalność — **wszak to jedyna deska, na której wy panowie sami siedzicie! Czem jest wasza własność, jeśli czynicie wyjątki w poszanowaniu własności innych, i to ze względów politycznych“?**

Litwa o pakcie polsko-niemieckim.

Parafowanie w Berlinie polsko-niemieckiego paktu o nieagresji znalazło liczne echa prasowe w Kownie. Prasa kowieńska nie jest jednak jednolitą w ocenie tego wydarzenia. Oto bardziej znamienne komentarze:

„Lietuvos Aidas“ w art. pt. „Znamienne porozumienie“, pisze m. in.:

„Niemcy, podpisując porozumienie z Polską, niewątpliwie uczyniły ważne ustępstwo. Powstaje pytanie, dlaczego Hitler w swej polityce dokonał tak nagłego zwrotu? Należy się domyślać, że główną przyczyną tego jest wysuwane od pewnego czasu przez Niemcy żądanie równouprawnienia. Porozumienie polsko niemieckie podnosi prestige Niemiec na konferencji rozbrojeniowej i zwiększa perspektywy uzyskania równouprawnienia.

Jak porozumienie polsko - niemieckie oceniać mają państwa bałtyckie, a zwłaszcza Litwa, będąca najbliższą sąsiadką Niemiec? Litwa podobnie zresztą, jak i inne państwa bałtyckie może oceniać porozumienie polsko - niemieckie jedynie dodatnio. Pakt polsko - niemiecki jest ważny dla pokoju całej Europy. Nawet prasa niemiecka. oceniając pakt, podkreśla, że nie jest skierowany przeciwko żadnemu innemu państwu. Jest to zresztą rzeczą całkiem naturalną.

Diametralnie innego zdania jest „Rytas“, który wywodzi w art. dr. Pokalniszkisa m. in. co następuje:

„Jeżeli chodzi o państwa bałtyckie, Litwę, Łotwę i Estonję, to znalazły się one obecnie pomiędzy młotem a kowadłem. Zwłaszcza staje się trudna sytuacja polityczna Litwy. Nie utrzymuje ona bowiem żadnych stosunków z Polską. zaś stosunki z Niemcami są bardzo złe. W ten sposób Litwa ma przeciwko sobie Polskę i Niemcy. W wyniku porozumienia polsko - niemieckiego Polska i Niemcy mają wolniejsze ręce w swych stosunkach z Litwą. Polska i Niemcy mogą nawet niekiedy skoordynować swą akcję przeciwko Litwie. Sowiety stanowią dziś dla Litwy słabe oparcie, zwłaszcza, że troski sowieckie na Dalekim Wschodzie i w Europie zmuszają Moskwę do niekomplikowania swych stosunków z sąsiadami.

Sytuacja Litwy jest obecnie gorsza, niż przed pół rokiem. Te pół roku nie zostało wyzyskane na akcję polityczną. Sytuacja Litwy nie jest jednak jeszcze taka, by nie było z niej, przynajmniej w pewnym stopniu, znośnego dla Litwy wyjścia. Oczywiście wyjście to samo przez się bynajmniej się nie nastręczy“.

Ostatni ustęp zacytowanego artykułu brzmi zagadkowo. Jakie wyjście z sytuacji ma na myśli autor? Może w dalszych artykułach odsłoni swoją koncepcję. Narazie nie pozostaje nam nic innego, jak zaczekać.

Zdaniem „Lietuvos Żinios“ pakt polsko-niemiecki jest

„...niczem innem, jak tylko odłożeniem zaognienia bieżących zagadnień na przyszłość. Wyłania się pytanie, w jakim celu to uczyniono. Przypomnieć należy, że latem r. ub. Francji udało się otoczyć i izolować Niemcy. O ile przeto obecnie Niemcom udało się usunąć Polskę z wytworzonego przez Francję antyniemieckiego frontu, to pakt polsko-niemiecki jest niemieckim sukcesem. Niemcy w ten sposób, przynajmniej w części, chronią się przed opasaniem ich łańcuchem. Sukces niemiecki jest tem efektowniejszy, że stanowi jednocześnie cios dla Francji, która traci czynne poparcie swego dawnego satelity.

Z powyższego punktu widzenia pakt polsko-niemiecki jest dla pokoju europejskiego szkodliwy. Osłabia on siły, które troszczyły się o ten pokój. Polska, podpisując pakt z Niemcami, potwierdziła więc jedynie dawne o niej mniemanie, że nie przestaje ona być źródłem niebezpieczeństwa dla pokoju“.

Listy z Jugosławji.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“)

Belgrad, 31 stycznia 1934.

W drugiej połowie stycznia w życiu politycznem Jugosławji miały miejsce poważne zdarzenia.

Dnia 22—23 stycznia odbyła się konferencja ministrów Małej Ententy w Zagrzebiu, która skończyła się manifestacyjnym podkreśleniem wspólnych interesów tworzących ją trzech państw.

Dnia 27 stycznia został utworzony nowy gabinet ministrów jugosłowiański, na czele którego stanął p. Mikołaj Uzunowicz. Urodzony w roku 1873, prawnik. Uzunowicz pierwszy raz został mianowany ministrem w roku 1921 w rządzie ś. p. Mikołaja Pasicza. W roku 1926 był premjerem rządu. Pan Uzunowicz jest przewodniczącym jugosłowiańskiego stronnictwa narodowego i cieszy się w Skupszczynie (parlamencie) bardzo dużym autorytetem. Oprócz nowego premjera, obecny rząd ma tylko dwóch nowych ministrów, inni wchodzili w skład poprzedniego gabinetu. Przyczyną zmiany rządu — jak przypuszczają — były nieporozumienia pomiędzy niektórymi z ministrów. Zmiana kursu polityki, w związku z wyznaczeniem nowego rządu, **nie jest przewidzianą.**

Obecnie przywiązują tu wielkie znaczenie polityczne do mającej się odbyć w Belgradzie 4 lutego konferencji w sprawie paktu Bałkańskiego. W konferencji tej wezmą udział ministrowie spraw zagranicznych: Rumunji p. Titulescu, Turcji p. Ruždi-bej, Grecji p. Maksimos i Jugosławji p. Jewticz. Kwestja tego paktu już oddawna interesuje mężów stanu bałkańskich państw i przypuszczano, iż do paktu tego przystąpi również Bułgarja. Jednak do dziś dnia kwestja ta pozostaje niezdecydowaną, wobec jeszcze nie zupełnie wyjaśnionego stosunku między Bułgarją a innemi państwami. Według mniemania kół politycznych, nie ulega kwestji, iż Bułgarja z czasem przystąpi do paktu, celem którego jest **zjednoczenie wspólnych interesów wszystkich państw bałkańskich.**

Co do polityki obcych krajów największą uwagę kół jugosłowiańskich zwróciło **porozumienie polsko-niemieckie.** Prasa jednak w tej kwestji powstrzymuje się od wypowiedzenia swego stanowiska. Jedynie największa gazeta tutejsza „Polityka“, w artykule wstępnym z dnia 30 stycznia, podkreślając, iż porozumienie to posiada **pierwszorzędne znaczenie międzynarodowe,** zauważa, że pakt polsko-niemiecki dowodzi dużego uzależniania się zainteresowanych państw od Ligi Narodów.

3—4 lutego ma się odbyć w Belgradzie konferencja w kwestji zorganizowania socjalistyczno-demokratycznego stronnictwa Jugosławji. Na konferencji, oprócz krajowych socjaldemokratów będą obecni: Dr. Leon Winter, były minister czechosłowacki. p. Hrout socjaldemokrata, poseł z Pilzna. Dr. Karol Rener, prezes parlamentu austrjackiego, Karol Pajer, poseł z Budapesztu, Emanuel Buchinger i dr. Ilesz Monusz, sekretarze socjalistyczno - demokratycznego stronnictwa węgierskiego. Oprócz nich ma również przybyć przedstawiciel **drugiej międzynarodówki.**

W. S-C.

Opozycja o projektowanej konstytucji.

W generalnej dyskusji nad budżetem przedstawiciele opozycji poruszyli sprawę uchwał z dnia 26 stycznia, które po przyjęciu ich przez Senat i ogłoszeniu w „Dzienniku Ustaw“ mają się stać obowiązującą konstytucją. Mowcy opozycyjni wypowiedzieli się przeciw metodom B. B.

Pos. **Rybarski** stwierdził, że jedynie urzeczywistnienie idei państwa narodowego może zapewnić państwu potęgę. Projektowana konstytucja nie zna pojęcia narodu, zostawia Sejmowi tylko pozory praw, a równocześnie powołuje się Senat częściowo z nominacji. Oznacza to chęć utrzymania się przy władzy.

„Projekt — mówił pos. Rybarski — chce nadać postać prawną temu, co jest dzisiaj w państwie. Na tle obecnego systemu rządzenia możemy sobie wyobrazić, czem ma być ta konstytucja“.

Całe ustawodawstwo, twierdził dalej pos. Rybarski, jest jednem wielkiem pełnomocnictwem dla rządu. Jest to etatyzm policyjny, w którym polityka gospodarcza i finansowa stała się narzędziem polityki rządu.

Pos. **Langer** (Str. Lud.) omawiał między innemi politykę zagraniczną i stwierdził wśród oklasków opozycji, że naród pragnie niezachwianej przyjaźni z naszą wielką sojuszniczką Francją oraz przyjaznych stosunków z bratnim narodem czeskim.

Pos. **Żuławski** zajął się sposobem uchwalania nowej konstytucji. Przypomniał, że na ławach BB. są ludzie. którzy z entuzjazmem przyjęli Konstytucję w r. 1921, a potem z takim samym entuzjazmem przyjmowali słowa Piłsudskiego. który Konstytucję z marca 1921 r. nazwał „prostitutą“.

„**Z tym samym entuzjazmem** — mówił pos. Żuławski — **ci ludzie przyjmować będą wszystko, co im przemoc i siła narzuca“!**

Czy panowie, pytał dalej, nie boicie się, że konstytucja przez was puszczona w świat, przez długie lata nosić będzie nazwę „carska prostituta“? Na pamiątkę hańby dzisiejszych czasów, na pamiątkę sponiewierania godności narodu przez członków jego przedstawicielstwa. Robicie tak, jak dawniej robili okupanci.

Następnie zwrócił się p. Żuławski przeciwko tym, którzy zmieniają przekonania, by zawsze być przy żłobie.

„**Gdyby się tak zdarzyło, że marsz. Piłsudski znalazłby się jutro w opozycji, a kto inny miałby klucz od karmnika, któżby tu został? Zostaliby z pewnością tylko Sławek, Starzak i Miedziński. A reszta? Byłaby przy tym, ktoby rządził“.**

Wreszcie poruszył pos. Żuławski sprawę przeszeregowania.

„**Czy Was, panowie, nie parzą te pieniądze, ściągnięte od najuboższych, czy to nie woła o pomstę do Boga?** Oto stan dzisiejszy: zapowiedź walki z łajdactwem i rozplenienie się łajdactwa. Panowie rządzicie my jesteśmy stroną słabszą. **Słabość nie przynosi wstydu. Gdy my stoimy twardo przy naszych sztandarach, wy stoicie przy karmniku“.**

Po tych przemówieniach obrady nad budżetem przerwano i przystąpiono do kilku projektów ustaw, które odesłano do komisyj.

„Der Deutsche in Polen“

Antyhitlerowski tygodnik na Śląsku.

W Katowicach zaczął wychodzić tygodnik „Der Deutsche in Polen“, organ Christliche Volkspartei, której przywódcą jest sen. Pant. Pismo ma charakter wyraźnie antyhitlerowski. Udowadnia, że stosowanie metod hitlerowskich w krajach, gdzie Niemcy są mniejszością. pogorszyło położenie tych mniejszości. Rządy bowiem wystąpiły z represjami przeciw agitatorom narodowo-socjalistycznym i zwiększyły swą czujność, a sami Niemcy zostali rozbici.

„Der Deutsche“ wykazuje dalej, że **narodowy socjalizm znajduje się w ostrym zatargu z Kościołem.** Nawet ci księża biskupi, którzy przed rokiem byli ze zmiany systemu zadowoleni, są dziś usposobieni bardzo krytycznie. Naprężone są stosunki między przewodniczącym konferencji biskupów niemieckich, ks. kard. Bertramem z Wrocławia a rządem. Mówi się, że **i kard. Bertram może się znaleść w obozie koncentracyjnym,** bo nie chce ze swego urzędu zrezygnować.

Ciekawe są informacje pisma o sposobach, jakich rząd niemiecki używał, by zapobiec wytknięciu gwałtów hitlerowskich przez Stolicę Apostolską. Ale nie mógł oczywiście zapobiec temu, że przeciw hitleryzmowi wypowiedzieli się bardzo stanowczo a za wiedzą Watykanu biskupi austrjaccy.

Znajdujemy dalej tekst mowy, jaką wygłosił sen. Pant na zgromadzeniu Christliche Volkspartei w Królewskiej Hucie. Stwierdzając, że

stronnictwo jest lojalne

wobec państwa polskiego, sen. Pant zaznaczył, że także państwo ma wobec mniejszości obowiązki.

„Państwo polskie nie jest wyłącznie dla narodu polskiego, lecz dla wszystkich narodowości, które w niem żyją. Kierownicy państwa powinni być zawsze świadomi tego, że nie siła konsoliduje państwo, lecz jedynie i wyłącznie sprawiedliwość. Gdy staniemy na tem stanowisku, to z walki o nasze prawa wyjdziemy zwycięsko“.

Jak z powyższego widać, Christliche Volkspartei będzie walczyć w obronie interesów niemieckich i zarzut „zdrady narodowej“ stawiany jej przez gorętszych nacjonalistów jest wprost śmieszny. **Stronnictwa polskie znajdą się nieraz w walce z tą partją.** W każdym razie należy uważać za objaw dodatni, że Christl. Volkspartei

szuka podstaw zgodnego współżycia

z Polakami i w tym celu wysuwa słusznie zasadę **sprawiedliwości.**

Rzecz szczególna, że sanacja, która z ideą prawa i z etyką nie żyje w zgodzie, z uznaniem pisze o działalności sen. Panta. Przypomina nam się, że gdy dwa lata temu, w zimie 1932 r. sen. Pant przemawiał na zebraniu dyskusyjnem Ch. D. w Krakowie (o czem pisaliśmy wówczas w „Gł. Narodu“), to z jednej strony prasa sanacyjna atakowała za to Ch. D., z drugiej zaś ultranacjonaliści niemieccy sen. Panta. W napaściach na sen. Panta wyróżniała się „Pol. Zachodnia“. Teraz może ona uznaje, że są Niemcy lojalni i że właśnie żywioły katolickie mogłyby przyczynić się do rozwiązania problemu mniejszości narodowych w Polsce.

Na ziemiach Rzplitej.

Uroczyste wręczenie Votum ofiarowanego przez Francuzów.

Dnia 2 b. m. w kaplicy Cudownego Obrazu na Jasnej Górze odbyła się uroczystość wręczenia Ojcom Paulinom Votum ofiarowanego przez Francuzów, uczestników pierwszej pielgrzymki narodowej do Częstochowy. Votum zostało przesłane do Warszawy za pośrednictwem ambasady polskiej w Paryżu. Zostało ono **zawieszone na ołtarzu pod Cudownym Obrazem.** Następnie Ojciec generał odprawił Mszę św. na intencję Polski i Francji. Na uroczystość przybyło z Warszawy i innych miast około sto osób.

20.000 rodzin zagrożonych klęską głodową.

Wśród ludności, zamieszkującej gminy pograniczne na Wileńszczyźnie, stwierdzono fatalne stosunki żywnościowe. Jest ona zagrożona klęską głodową. W nader ciężkich warunkach materjalnych **na terenie pięciu powiatów znajduje się 20.000 rodzin, które trzeba dożywiać aż do zbiorów.** Transporty z żywnością taką nadchodziły co pewien czas. Na terenie powiatów granicznych przyszły z pomocą dla głodujących organa KOP. — **Kuchnie KOP. codziennie dostarczają strawy ludności wiejskiej.**

1000 chłopów nie chce dopuścić do zamknięcia szkoły.

Na zarządzenie władz szkolnych zlikwidowana została szkoła powszechna we wsi Wojnowice, powiat radomski. Zaalarmowani o tem chłopi w liczbie około 1.000, zebrali się na dziedzińcu szkolnym i **kategorycznie sprzeciwili się wydania inwentarza szkolnego kierownikowi.** Zanosiło się na przykre zakończenie sprawy i tylko przybyła policja zapobiegła ewentualnym ekscesom.

Morderca Siwiec zawisł na szubienicy.

W zamiejscowym wydziale sądu okręgowego w Rybniku odbyła się rozprawa doraźna **przeciwko Fr. Siwcowi, oskarżonemu o zamordowanie posterunkowego P. P. Fojcika.** Po przesłuchaniu oskarżonego i świadków sąd wydał wyrok skazujący Siwca na karę śmierci. Obrona zgłosiła do P. Prezydenta prośbę o łaskę. Wobec nieskorzystania P. Prezydenta z prawa łaski, wyrok wykonano we wtorek.

OO. PAULINI Z CZĘSTOCHOWY W RZYMIE. Archikonfraternja funkcjonarjuszów dworu papieskiego, która dotąd posiadała swą siedzibę przy kościele św. Anny, obecnie parafjalnym kościele Miasta Watykańskiego, przeniesiona została do kościoła św. Katarzyny della Rota. Do opieki nad tym kościołem wezwani zostali OO. Paulini z Częstochowy. Przełożonym OO. Paulinów w Rzymie zostaje O. Klemens Izdebski. (KAP.)

KŁOPOT Z CHIŃCZYKIEM. Policja w Wilnie zatrzymała Chińczyka Chen-Ku-Sing z powodu nieposiadania dokumentów, zezwalających na pobyt w Polsce. Jak się okazało **Chińczyk nie włada żadnym językiem europejskim i policja nie może się z nim porozumieć.** — Wszelkie próby znalezienia tłumacza zawiodły.

NADUŻYCIA ZE ZNIŻKOWEMI BILETAMI KOLEJOWEMI. Wobec stwierdzenia nadużyć z biletami zniżkowemi na kolejach, wydawanemi Związkom sportowym, Związek Polskich Związków Sportowych rozesłał do wszystkich państwowych związków okólnik z ostrzeżeniem, by członkowie nie odstępowali biletów dla osób postronnych, gdyż **nadużycia tego rodzaju mogą doprowadzić do wstrzymania zniżek.**

SĄD RABINÓW OGŁASZA BOJKOT KUPCA. W Tarnopolu odbył się sąd rabinacki **nad kupcem Chaimem Goldwagiem, handlarzem koszernym drobiem.** Spór pomiędzy kupcem a miejscowym rabinatem trwa już od kilku lat. Oporny kupiec tylko część drobiu oddawał do bicia rytualnemu rzezakowi, resztę zabijał sam i sprzedawał jako bite przez rzezaka, na czem **zarabiał znaczne kwoty, gdyż opłaty rytualne są dość wysokie.** Kupiec na sąd nie stawił się, wobec czego rabini ogłosili bojkot i wyłączyli go z gminy żydowskiej.

OHYDNA ZBRODNIA WE LWOWIE. W parku Kilińskiego we Lwowie dozorca znalazł paczkę, owiniętą w papier, na którym widoczne były liczne ślady krwi. Jak się okazało, paczka zawierała poćwiartowane na drobne kawałki części zwłok ludzkich. Zawiadomiona policja natychmiast wszczęła dochodzenie. — W czasie poszukiwań znaleziono jeszcze kilka paczek z częściami ciała ludzkiego. Identyczności ofiary narazie nie ustalono.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Lynch, murzyni i żydzi w Stanach Zjednoczonych.

W ostatnich miesiącach coraz częściej ukazują się wiadomości w dziennikach o samosądach nad murzynami — przestępcami rzeczywistymi lub tylko podejrzanymi o nie w Stanach Zjednoczonych A. P. Prasa Amerykańska podaje o nich krótkie, niemal obojętne wzmianki.

Naczelny publicysta potężnego Koncernu prasowego Hearst'a, Artur Brisbane, ogólnie lubiany, gdyż schlebiający ignorancji politycznej swych czytelników a nawiasem mówiąc polakożerca, zamieścił opis jednego z licznych lynczowań amerykańskiego obywatela należącego do poważnej, bo 12-to miljonowej mniejszości czarnej w Stanach.

Murzyn, posądzony o gwałt **został porwany z więzienia, na szyję założono mu sznur, którego drugi koniec przywiązano do samochodu i w ten sposób wleczono przez miasto.** Delikwenta umieszczono na stosie, a tłum otaczający był tak zwarty, że policja „nie potrafiła" przecisnąć się i obronić ofiary. **Osiemnastoletni biały chłopak obciął żyjącemu jeszcze ucho.**

Artur Brisbane starał się usprawiedliwić ten czyn twierdząc, iż nie zachodzi w tym wypadku motyw nienawiści rasowej, lecz zwyczajny **objaw psychologji tłumu. Opiekun mniejszości narodowych** na cudzem podwórku, zapomina widocznie, iż w r. 1931 (według statystyk amerykańskich) zlynczowano 12 razy tylu murzynów co białych.

Lynczowanie jest bezprawiem, nawet w Ameryce: przypatrzmy się jednak na chwilę ustawom:

Na skutek wojny Secesyjnej, nastąpiło konstytucyjne równouprawnienie murzynów (1869 r.). W niektórych Stanach południowych murzyni, z racji swej przewagi liczebnej, doszli do władzy. Nie okazali się zbyt dobrymi gospodarzami z braku doświadczenia i rządy ich nie trwały długo. Można jednak stwierdzić, że nigdy nie pogwałcili konstytucji Stanów Zjednoczonych, nie prześladowali białych a rozbudowali szkolnictwo. W rezultacie jednak, za pomocą różnych lokalnych ustaw, pozbawiono ich czynnych praw obywatelskich. Jednem z charakterystycznych ograniczeń jest tak zwane **„Prawo Dziadka"** na zasadzie którego prawo głosu mają tylko potomkowie ludzi wolnych; dodać należy iż komisje kwalifikacyjne i wyborcze składają się wyłącznie z ludzi białych.

Taki jest prawny stan rzeczy na południe od tak zw. „Mason-Dixon-Line", oddzielającej teoretycznie Stany południowe od północnych.

Praktyczne zastosowania tych ustaw są rozliczne i tak: **w kolejach, na dworcach, w tramwajach, w teatrach, w kościołach, czarni są odgrodzeni od białych. Dla murzynów istnieją specjalne sklepy,** dochodzi niemal do tego, że czarny nie może się przechadzać w dzielnicy białych. Usprawiedliwienie tych zwyczajów, znajdują Amerykanie w „niskiem" pochodzeniu Murzynów.

Kwestja murzyńska jest zagadnieniem żywotnem dla Stanów Zjednoczonych ze względu na silną płodność rasy afrykańskiej i jej przesuwania się na północ, gdzie ustawy wyjątkowe nie obowiązują. Donioslość zagadnienia doceniają miejscowi **komuniści, którzy rozpoczęli energiczną akcję werbowniczą wśród czarnych robotników.**

Ucisk mniejszości nie ogranicza się tylko do potomków niewolników. Można stwierdzić, iż ani jeden z traktatów zawartych przez „Wielkiego Białego Ojca", to znaczy Prezydenta Stanów Zjednoczonych, ze szczepami Indyjskimi, nie został dotrzymany, przyczem istnieją również ograniczenia przy wykonywaniu praw obywatelskich przez pierwotnych mieszkańców tego kontynentu.

Na skutek presji wpływowego Stanu Kalifornji, rząd federalny musiał zgwałcić umowę z Japonją i Chinami zamykając dla obywateli tych krajów wstęp w granice Unji. W Kalifornji nie wolno Japończykom posiadać nieruchomości.

Szczególną opieką opinji amerykańskiej cieszy się mniejszość żydowska tak w Polsce jak w Niemczech, choć nie w samej Ameryce. Otóż żydzi, których odsetek wynosi w Nowym Jorku około 30 proc., wykluczeni są niemal zupełnie z życia towarzyskiego. W środku miasta znajduje się park, do którego wstęp mają tylko posiadający specjalne klucze, a klucza takiego nie może otrzymać ten, kto jest żydem. Właściciele nieruchomości w miejscowości kąpielowej w Southampton utworzyli korporację wykluczającą żydów.

Sama wreszcie konstytucja Stanów Zjednoczonych przewiduje dwie klasy obywateli: urodzonych w Stanach, oraz naturalizowanych. Dla tej ostatniej kategorji nie jest dostępny urząd Prezydenta. Wiceprezydenta w praktyce, ze względu na możliwe następstwo w prezydenturze, także najstarszego godnością członka Gabinetu.

Od czasu do czasu, pojawiają się w Polsce panie i panowie wydelegowani przez rozmaite stowarzyszenia amerykańskie celem badania warunków, w jakich się rozwijają mniejszości niemieckie, ukraińskie lub żydowskie. Wysłannicy ci, finansowani przez niezliczone towarzystwa, sporządzają sprawozdania, które docierają do Białego Domu przekazującego je zkolei amerykańskim obserwatorom w Genewie. Wystarczy wymienić tylko **podróż niejakiej pani Palmer Nason w r. 1931,** która należąc do tej samej sekty religijnej co Prezydent Hoover, znalazła posłuch wśród członków Rządu w Washingtonie.

Zręczne i wytrwałe dotychczasowe wysiłki propagandy niemieckiej, naprzykład objazd odczytowy ministra spraw zagranicznych Rzeszy, Dra Curtiusa w r. 1932, przyczyniają się niemało do tego „humanitarnego" zainteresowania naszemi mniejszościami ze strony opinji amerykańskiej.

Prasa proniemiecka, a szczególnie dzienniki należące do Koncernu Hearst'a, stale zabiera głos, komentując stosunki między rządem polskim a mniejszościami, przypominając oczywiście znane traktaty, przyczem nie należy zapominać, iż te właśnie organy prasowe stale zwalczały i zwalczają Ligę Narodów, jakoteż wszelkie mieszanie się Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy europejskie.

Tych kilka uwag wydaje się wskazanemi ze względu na zbyt częste wtrącanie się gości z Ameryki w nasze wewnętrzne sprawy, oraz przeczuloną z naszej strony wrażliwość w odnoszeniu się do krytyki i nagan opinji z za Oceanu.

MARJA DROHOJOWSKA.

Z całego świata.

Śnieżyce i lawiny w północnych Włoszech.

Nad północnemi Włochami przechodzi **nowa fala zimna.** Gwałtowne śnieżyce spowodowały opóźnienia w komunikacjach kolejowych. Na niektórych przełęczach **uniemożliwiona jest komunikacja kołowa.** Donoszą z Triestu o sparaliżowaniu ruchu miejskiego przez gwałtowny wiatr bora. **Huragan wywrócił wagon tramwajowy** na ulicy wzdłuż portu i **zerwał** szereg dachów z domostw położonych w górnej części miasta. W Wenecji pada śnieg od 24 godzin bez przerwy.

Wielkie opady śnieżne wywołały **lawiny w kilku miejscowościach podgórskich.** W mieście Rubbiano w prowincji Pesaro spadająca zgóry lawina śnieżna spowodowała **zawalenie się kilku domów.** 8 osób poniosło śmierć a kilkanaście jest rannych. W miejscowości Bolognola **lawina zasypała 19 osób.** W wielu miejscowościach komunikacja jest bardzo utrudniona, gdyż drogi zasypane są masami śniegu.

—oo—

JUBILEUSZ USTANOWIENIA N. SAKRAMENTU. Uroczystości zapowiedziane w związku z 1900-leciem ustanowienia N. Sakramentu Eucharystji rozpoczną się z udziałem Ojca św. w bazylice watykańskiej w dniu 15 marca wspólną adoracją kapłańską. Adoracja N. Sakramentu przez wszystkich wiernych wyznaczona została w Rzymie i całym świecie katolickim na dzień 18 marca. Zakończeniem uroczystości będzie wspólna Komunja św. w Wielki Czwartek, 29 marca, która ma być ofiarowana w podzięce za ustanowienie N. Sakramentu i zadośćuczynienie. (KAP.)

DEMONSTRACJE HITLEROWSKIE PRZECIW BISKUPOWI MOGUNCJI. W związku z wydanem ostatnio zarządzeniem biskupa Moguncji, zabraniającem wywieszania na kościołach sztandarów ze swastyką, hitlerowcy moguccy zorganizowali przeciw biskupowi wrogą manifestację, żądając jego ustąpienia ze stolicy biskupiej. (KAP.)

ZGON NESTORA KATOLICKICH PISARZY W AUSTRJI. W Wiedniu zmarł w tych dniach wybitny historyk, nestor pisarzy katolickich i ceniony krytyk literacki **dr. Ryszard v. Kralik.** Zmarł w 82 roku swego życia. Ryszard v. Kralik urodził się w Czechach, do gimnazjum jednak uczęszczał w Lincu, a studja uniwersyteckie odbywał w Wiedniu, Bonn i Berlinie, gdzie studjował prawo, filozofję i filologję. Był on niezmiernie płodnym i uniwersalnym pisarzem dzięki swemu wszechstronnemu wykształceniu. W utworach poetyckich, w powieściach, rozważaniach filozoficznych i w poważnych krytykach literackich wykazywał niepospolitą erudycję i kierunek katolicki.

Derby o wielką nagrodę Tatr

Zakopane, w lutym.

Olbrzymie żółte afisze wołają na tle białego śniegu przepojonego słońcem o dniu wielkich wyścigów konnych, o zaszczytnej nagrodzie Tatr.

Od szeregu dni biegają jak w roku ubiegłym na efektownym białym torze rasowe konie ze wszystkich stron Polski, ciesząc oczy ludzkie i dając możność zagrania w emocjonującego totalizatora. Po dniach odwilży a następnie gołoledzi usłała się szlachetnym koniom świeża pierzynka śnieżna, stwarzając na dzień nagrody Tatr doskonałe warunki.

Na wyścigi niedzielne złożyło się pięć ciekawych gonitw a ponieważ wyznaczono na nie najwyższe nagrody pieniężne, bo aż do 6.000 złotych, — na torze stanęły wszystkie najlepsze konie. Gonitwa I-sza odbyła się w trzy konie z **udziałem znakomitego Olimpijczyka majora Dobrzańskiego** na znanym z lat ubiegłych koniu „Nic ci do tego". Szlachetne stworzenie było jednak niedysponowane i zajęło z trudem drugie miejsce po zwycięscy „Imp II", a przed Glorią. Totalizator zwykły płacił 42 za 10, francuski 16. W gonitwie drugiej o nagrodę „Światowida" 2.500 złotych wzięło udział 7 koni, z których niespodzianie wygrywa łatwo klacz Dżonka Tuńskiego; totalizator płaci aż 70 złotych (francuski 27, 27, 20). W gonitwie trzeciej na dystansie 4.200 m. z przeszkodami nagrodę 3.000 zł. zdobywa na 5 koni „Gwido". Totalizator płaci 49 zł., francuski 29 i 23.

Następuje niecierpliwie oczekiwany wyścig czwarty, wielkie derby o nagrodę Tatr, 6.000 zł. Najlepsze konie zdenerwowane i niespokojne chodzą w kółko na padoku. Dwaj faworyci, „typy" upatrzone w tym biegu: Provill i Polmoodie VIII. Dam i Adam, piękny Elegant, Garrick i Eclair. Tłumy widzów cisną się do barjer, naradzając się nad stawką. Próbny galop przed trybunami a następnie ścisk przy totalizatorze. Długo, długo krążą w kółko na starcie dymiące konie i dżokeje w barwnych koszulkach, nim wszyscy wykupili swoje kartki. Wreszcie czerwona bomba jedzie do góry — start!. Ruszyli. W zbitej gromadzie, w wyciągniętym galopie pchają się do bandy, przy której najłatwiej osiągnąć zwycięstwo, nie dopuszczając do niej przeciwnika. Bieg jest płaski 2.800 m, a więc krótki bez przeszkód, to też tempo rozwijają szalone. Mijają trybuny jak burza. Grad brył śnieżnych leci za nimi. Wąż koni wyciąga się, co chwila inna koszulka wysuwa się na czoło. Publiczność cała stoi, wpatrzona z zapartym oddechem w swoich faworytów. Na ostatnim wirażu tempo staje się mordercze. Jeden z koni, odepchnięty od bandy, wali się jak długi. Już finisz! Jeźdźcy naciskają zgonione konie. Wspaniałym finiszem o dwie długości **wygrywa Adam, kasztan p. Bronikowskiej.** Za nim Garrick i Provill. Niespodziany zwycięsca płaci na totalizatorze aż 133 złote za 10, na francuskim 32, 25, 25. Przy dźwiękach radja koń zostaje udekorowany błękitną wstęgą. Bijemy brawo nietylko koniowi, ale i dzielnemu dżokejowi.

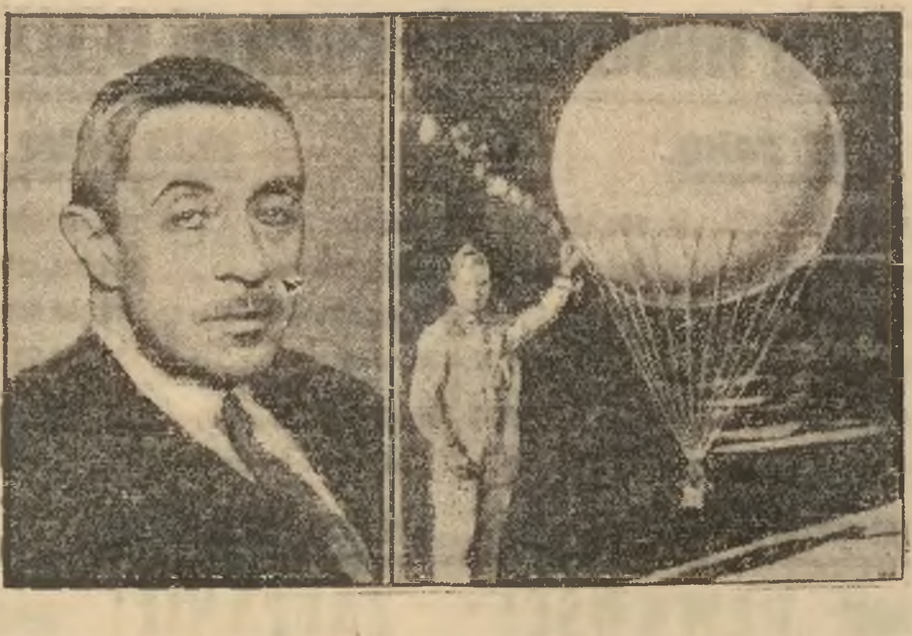
Ostatnia gonitwa o nagrodę 1000 zł. gromadzi tylko cztery konie, z których jeden przewraca się w czasie wyścigu. Wygrywa po zaciętym finiszu o łeb tylko, „Tintoretto", tuż „Jontek", trzecia „Tina". Totalizator 44, francuski 16, 15.

Pogoda chmurna, ale bezwietrzna i cicha sprzyjała biegom, nie rażąc w oczy. Prócz ogromnej ilości (ok. 4.000) widzów na trybunach i miejscach stojących poobwieszane były przez górali okoliczne dachy i płoty. Pełne emocji i zadowolenia wylewały się te tłumy około pół do trzeciej popołudniu na ulice a z padoku wyprowadzano równocześnie zgrzane konie, okryte żółtemi pokrowcami i kapkami. Czeka nas jeszcze 5 dni wyścigów, słusznie ulubionych przez widzów. Tworzą one na tle gór i śniegu niezwykle wdzięczny i barwny obrazek i dają miłośnikom tego szlachetnego sportu moc emocji i wrażeń.

Tylko zdaje się na przyszły rok przyjdzie już rozbudować trybuny.

Marja Sandoz.

W otwartej gondoli do stratosfery



zamierza się wznieść hiszpański pułkownik Herrera. Na lewo lotnik Herrera, na prawo [illegible] model gondoli.

W teatrze i naokoło teatru.

(Korespondencja własna).

Paryż, w lutym 1934.

Afera Stawiskiego sięgnęła swojemi mackami i w królestwo Melpomeny. Ogromne wrażenie w świecie teatralnym wywołało zdymisjonowanie dyrektora Komedji Francuskiej, Fabry i zastąpienie go przez szefa Surete Generale, p. Thome. Nieobeznanemu ze stosunkami w paryskim świecie teatralnym wydawać się może takie pociągnięcie nowego premjera p. Daladier, czemś zgoła ekscentrycznem. **Skąd szef tajnej policji ma posiadać niezbędne kwalifikacje na dyrektora teatru?** Co go łączy z tym światem?

Takich pytań nie stawiali sobie aktorzy Komedji Francuskiej, którzy, zaskoczeni nowiną, zaprotestowali przeciw dymisji cieszącego się ich sympatją p. Fabry. Protest wynikał ze stosunku, jaki łączył personel aktorski Komedji z dyrektorem, ale — i to jest właśnie charakterystyczne — nie zawierał zasadniczego veto przeciw postawieniu na stanowisku kierowniczem b. szefa policji.

Tego rodzaju ustosunkowanie się pochodzi prawdopodobnie stąd, iż — prócz innych przyczyn natury politycznej — znaczna część aktorów i ludzi odgrywających dużą rolę w królestwie Melpomeny paryskiej, uprawia inne jeszcze zawody poza sztuką sceniczną. Bardzo wielu przeszło do teatru z innych zupełnie zawodów, jak np. dyrektor teatru „Renaissance". **Paston, który zajmował stanowisko elektromontera w pewnej firmie oświetleniowej.**

Gdyby zbadać przeszłość większości wybitnych aktorów scen paryskich, okazałoby się, iż z małymi wyjątkami, jak np. p. Baur, Raimu, Sorel, **przeszli oni do teatru z kancelarji adwokackiej, ławy studenckiej, biura technicznego, sklepu, pałacu arystokratycznego, sali fechtunkowej etc. etc.** Germaine Ostertag np. porzuciła pewnego pięknego dnia kancelarję mistrza Berthona, odłożyła na bok tekę, togę adwokacką i wstąpiła do teatru Deunou, gdzie zyskała uznanie i oklaski widzów w roli, którą kreowała przez 110 wieczorów. A 112-go dnia powróciła jakby nigdy nic do kancelarji adwokackiej i zajęła się znowu studjowaniem zapylonych aktów sądowych. Toż samo można powiedzieć o znanej aktorce Alice Dufresne, b. adwokatce. A np. znana tancerka Colette Andris, wstąpiła na scenę kabaretu, produkując się w tańcach bez osłon, jako b. studentka prawa. Z Sorbony do kabaretu — skok dość duży.

Scena pociąga i przyciąga jednostki ze wszystkich sfer społecznych, nie wyłączając arystokracji rodowej. Najpopularniejszy conferencier i autor piosenek kabaretowych w Paryżu, Saint-Granier, nosi w życiu prywatnem tytuł legalny **hr. Jean de Cassagnac** i jako taki jest prezesem ekskluzywnego klubu automobilowego w Neuilly. A tancerka kabaretowa dzielnicy Montparnasse, Mlle de Saintverso, nosi de facto tytuł **hr. de Saint Sauveur,** wnuczki księcia Henryka de Ligne i markiza d'Harcourt.

Często też zdarza się, iż obok pracy na scenie pełnią aktorzy i aktorki jeszcze inne funkcje zawodowe, przyczem niekoniecznie odgrywają tu rolę decydujące czynniki materjalne.

Nic więc dziwnego, iż 80 proc. członków paryskiej Union des Artistes wykonywa ubocznie inne jeszcze zawody prócz aktorskiego. Znana np. tancerka Dolly prowadzi salon mód, Dorival z Komedji Francuskiej utrzymuje salon sprzedaży obrazów i dzieł sztuki, Henri Houry funkcjonuje jako ekspert i znawca starożytności, Robert Got gra wieczorem na scenie a we dnie obchodzi biura w roli akwizytora ogłoszeniowego.

Tak kojarzą się w Paryżu różne niespokrewnione ze sobą zawody.

M. W.

Ruch wydawniczy

„RUCH PRAWNICZY, EKONOMICZNY I SOCJOLOGICZNY". Wyszedł z druku pierwszy zeszyt 1934 r. „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego". Na treść zeszytu składają się: Artykuły: Prof. St. E. Rappaport: „Tendencje rozwojowe prawa karnego międzynarodowego"; Prof. B. Winiarski: „Przyczynek do rozważań nad stosunkiem prawa międzynarodowego do prawa rzymskiego"; Prof. A. Peretiatkowicz: „Reforma studjów prawniczych"; Prof. A. Heydel: „Mierzenie elastyczności popytu"; C. Łagiewski: „Polskie przedsiębiorstwa państwowe"; Prof. L. Waściszewski: „Charakterystyka społeczno-demograficzna ludzi pracy, dotkniętych gruźlicą". — Przegląd piśmiennictwa: 69 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologji oraz bogata bibljografja odnośnej literatury polskiej i obcej. — Przegląd zobowiązań międzynarodowych Polski, przez Prof. J. Makowskiego. Kronika ustawodawcza. — Sądownictwo: Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich. Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego. — Kronika gospodarcza i socjalna.

Rzeczy ciekawe

Zaczarowany flet w pysku osła.

Miguel Ibarros miał osła. Dopiekała mu nędza w rodzinnej wiosce andaluzyjskiej. Wywędrował więc pewnego pięknego poranku z Hiszpanji i udał się w długą, uciążliwą podróż per pedes wraz ze swym czworonożnym przyjacielem. Po długiej wędrówce **dotarł wreszcie do Paryża.** Tutaj tułał się po przedmieściach, aż wreszcie pewnego dnia wynurzył się w dzielnicy łacińskiej. Ale nie sam, w towarzystwie nieodstępnego kłapoucha, który trzymał w pysku — flet. I o dziwo! — osioł grał na flecie, wydmuchiwał zeń najweselsze two stepy, bostony, i Ibarros przy akompanjamencie oślej muzyki pokazywał sztuki prestidigitatorskie, manipulując nożami kulami, talerzami. Ludek paryski biegł tłumnie za oryginalną parą, podziwiając osła, który gra na flecie. Wcale dobrze wiodło się teraz pomysłowemu Hiszpanowi; zebrał sporo grosza **za swe** występy uliczne i podwórzowe, a wreszcie zaangażował go cyrk, w programie którego osioł grający na flecie stanowił niemałą atrakcję. Zdawało się, iż karjera człowieka i osła jest już mocno ugruntowana na bruku paryskim. Ale los bywa często złośliwy. Jednemu z widzów coś się nie podobało w produkcjach Ibarresa. Podkradł się niezauważony do osła i **wyjął mu flet z pyska.** O dziwo! — **Fletu nie było, a osioł wciąż grał.** Zrobił się skandal i w rezultacie okazało się, **iż Ibarres był zręcznym brzuchomówcą.** Skończyła się jego karjera, gdyż z cyrku wyrzucono go sromotnie na ulicę.

—oo—

ROZWÓJ LOTNICTWA TURYSTYCZNEGO WE FRANCJI. W prasie francuskiej ogłoszona została statystyka porównawcza, dotycząca ruchu na stałych linjach powietrznych w ciągu ostatnich 10-ciu lat. Otóż gdy w r. 1923 dokonano w lotnictwie turystycznem tylko 413 lotów, to **w r. 1933 było ich — 9.629.** Liczba pasażerów, przewiezionych samolotami turystycznemi, wzrosła z 67 do 10.732. Waga listów wzrosła z 1.249 kg. w r. 1923 do 120.281 kg. w r. 1933, a waga towarów z 3.058 kg. do 527.678 kg.

Sport.

Stan śniegu w górach poprawił się.

W ostatnich dniach na obszarze Karpat zanotowano dość znaczne opady śnieżne. W związku z tem prawie cały ich obszar przykryty został warstwą puchu śnieżnego, wynoszącą w dolinach od 10-ciu do 15-tu cm. a w górach od 15 do 20 cm. Obecnie w Karpatach panuje mroźna temperatura. Silne zachmurzenia a miejscami opad śnieżny trwa nadal. W najbliższych dniach przewidywane jest rozpogodzenie. W górach warstwa puchu świeżego leży na pokładzie starego śniegu, przeto warunki dla wycieczek narciarskich są zupełnie dobre, a miejscami bardzo dobre. W Karpatach zachodnich najlepsze warunki dla wycieczek narciarskich są w Beskidach śląskich, wysokim sądeckim, wyspowym, w Gorcach oraz w Tatrach.

Szczegóły pobytu naszych saneczkarzy w Czechosłowacji.

Dopiero obecnie nadeszły do Krynicy szczegółowe wyniki osiągnięte przez naszych saneczkarzy na mistrzostwach Europy w Reichenbergu (Czechosłowacja). Nasi zawodnicy zajęli naogół **dalsze miejsca,** głównie wskutek nieznajomości toru oraz złych warunków atmosferycznych. Najlepszy z zawodników polskich Enker zajął 7-me miejsce w ogólnej klasyfikacji.

Z MISTRZOSTW HOKEJOWYCH ŚWIATA.

W dalszym ciągu turnieju hokejowego o mistrzostwo świata rozgrywane w Medjolanie **Czechosłowacja pokonała Węgry 1:0** (0:0, 0:0, 1:0), **Szwajcarja Rumunję 7:2** (3:1, 4:1, 0:0), oraz **Kanada — Niemcy 3:0** (2:0, 1:0, 0:0).

Pokazowy mecz **Rangers U. S. A. — Włochy** dał wynik 5:0, (2:0, 2:0, 1:0) dla Amerykan.

Co słychać w Krakowie.

Środa 7: Romualda op., Teodora, Juljanny wd. Wschód słońca 7.09, zach. 16.33. Długość dnia 9 godzin i 23 minut.

Czwartek 8: Jana z Maty, Emiljana, Honorata. Wschód słońca 7.07, zach. 16.35. Długość dnia 9 godzin i 27 min.

—oo—

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane litr 18 do 20 gr; śmietana 1 do 1.20; śmietanka 50 do 60 gr; ser zwycz. kg. 70 do 80 gr; masło des. 2.80 do 3.20; zwyczajne 2.60 do 2.70; jaja św. sztuka 7 do 9 gr; ziemniaki kg. 8 do 9 gr; buraki 12 do 15 gr; marchew 10 do 12 gr; pietruszka 20 do 25 gr; cebula 18 do 20 gr; włoszczyzna 20 do 25 gr; jabłka komp. kraj. 40 do 80 gr; deserowe kraj. 1.20 do 1.60; kura 2.50 do 4 zł; kaczka 3 do 4.50; gęś bita 5 do 6.50; żywa 5.50 do 7 zł; indyk 8 do 12 zł; indyczka 6 do 9 zł.

ZWYŻKOWE CENY NA BYDŁO. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie buhaji 79, wołów 65, krów 147, jałówek 46, cieląt 533, nierogacizny 577, razem 1.447 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 55—79 gr; woły od 57—80 gr; krowy od 41—70 gr; jałówki od 55—80 gr; cielęta od 1.56—1.11 zł; nierogacizna od 0.84—1.10 zł; bitej wagi: nierogacizna od 1.03—1.40 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1.404 sztuk. Przebieg handlowy: Nieco silniejszy spęd bydła niż w ubiegłym tygodniu. Słabszy spęd cieląt i trzody chlewnej. Tranzakcje ożywione. Tendencja mocna. Ceny bydła i cieląt o tendencji zwyżkowej.

ŻEBRACZKA ZŁODZIEJKĄ. W. Gurbiel, majster stolarski, zam. przy ul. Król. Jadwigi L. 1, zgłosił, że przyszła do jego mieszkania nieznana mu kobieta po jałmużnę i w czasie jego nieuwagi skradła mu srebrny zegarek z łańcuszkiem wartości 50 zł., poczem zbiegła. Dochodzenia prowadzi się.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„HULAJ DUSZA BEZ... FONDUSZA" — oto hasło, które zakróluje wszechwładnie na roześmianej i roztańczonej Redecie Artystów Teatru im. J. Słowackiego pt. „Pieniądz to nie wszystko" dnia 10 bm. we wszystkich salach Starego Teatru.

TRADYCYJNA ZABAWA CHEMIKÓW S. U. J. odbędzie się 10 bm. w salach Tow. „Florjanka" Basztowa 8. Początek o godz. 21.30.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Rodzina".
Czwartek: „Towarzisz".
Piątek: „Rodzina".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Środa, g. 20.45: „Wesele w miasteczku".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Przybłęda" (Ina Benita).
APOLLO: Katarzyna Wielka.
WANDA: „Burza o brzasku" (Nils Asther).
UCIECHA: „Wielka księżna Aleksandra".
SZTUKA: „Nie będziesz kurtyzaną".
SŁONKO „Sto metrów miłości".
PROMIEŃ: „Raj podlotków".
ADRIA: „Hrabia Zarow".
ATLANTIC: „Joannie Gerhardt".
BAGATELA: „Zabawka" Seanse o godz. 5 i 7 wieczór.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 5 do 7 bm. „Gasnące płomienie".

„PANNA Z DYPLOMACJI", komedja I. Mirande ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego w najbliższą sobotę. Próby odbywają się pod kierunkiem reż. W. Nowakowskiego. W komedji tej wystąpi gościnnie świetny artysta Teatru Narodowego w Warszawie, Antoni Fertner.

WIECZÓR TAŃCA W TEATRZE „BAGATELA". W czwartek 8 bm. o godz. 20.45 odbędzie się w sali teatru „Bagatela" wieczór tańca szkoły baletowej p. Bierstenbinderówny.

KONCERT NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO. P. Jacques Marmor, znany wybitny pianista, postanowił niebawem wystąpić w Krakowie z wielkim recitalem fortepianowym. Dochód z koncertu przeznaczył mistrz na fundusz budowy nowego gmachu Muzeum.

Odczyty.

W cyklu wykładów z dziedziny religji dla inteligencji nastąpiła pewna zmiana porządku programowego, a mianowicie podany na 8-go bm. odczyt ks. arcyb. Teodorowicza odbędzie się dopiero 15-go marca br. a w czwartek 8 bm. o godz. 1 -tej wygłosi odczyt prof. U. J. ks. Dr. Wł. Grzelak na temat „Religja a autorytet". Wykład odbędzie się w sali niebieskiej Domu Katolickiego. Wstęp wolny.

„Pismo w nowym kodeksie zobowiązań", odczyt dr. J. Skąpskiego odbędzie się w piątek 9 bm. o godz. 18.30 w sali Izby Przem.-Handlowej (ul. Długa 1). Wstęp wolny.

„Ornament na tle ogólnej ewolucji ludzkości" — odczyt prof. K. Homolacsa, odbędzie się w czwartek 8 b. m. o godz. 18-tej, w sali Seminarjum filozof. (ul. Józefa Piłsudskiego 4 I. p.).

Pod hasłem ogólnego rozbrojenia.



W Anglji spuszczono ostatnio na wodę nową łódź podwodną, która jest „krzykiem mody" w tej dziedzinie.

—oo—

Z żalem i goryczą dyskutowali inwalidzi

w sprawie zmiany ustawy inwalidzkiej.

W ub. niedzielę przy szczelnie wypełnionej sali b. Rady powiatowej w Wieliczce obradowali inwalidzi i wdowy wojenne, którzy przybyli w liczbie około 400 osób z całej okolicy.

Zebranie odbyło się w sprawie zmiany ustawy inwalidzkiej, według której niewiadomo, z jakiego powodu w 15-letnią rocznicę powstania Państwa Polskiego podzielono inwalidów i wdowy wojenne na t. zw. „polskich i zaborczych" i dlaczego utraciło prawo do renty oko to 40.000 inwalidów i 10.000 wdów w Polsce.

Dłuższy referat wygłosił członek Zarządu Gł. Jan Łobodziński z Wieliczki. W dyskusji zabierało głos szereg mówców, przez których przemawiał wielki żal i gorycz z powodu mających wejść od 1 kwietnia b. r. zmian w ustawodawstwie inwalidzkiem.

Zgodnie też z duchem przemówienia zabierających głos w dyskusji mówców i z nastrojem obecnych uchwalono odpowiednie rezolucje.

Wielkie powodzenie Wystawy Drobiu.

Liczne wycieczki, również z poza Krakowa, zwiedzają interesującą wystawę drobiu, królików i t. p. przy ul. Rajskiej. Komitet przedłużył czas trwania wystawy o jeden dzień, t. j. do 7 b. m. włącznie. Dzisiaj zatem nadarza się ostatnia okazja zwiedzenia wystawy.

W dalszym ciągu udzielono nagród hodowcom królików. Przyznano 15 nagród honorowych, 13 dyplomów na medale złote, 13 — na medale srebrne, 5 — na bronzowe.

Natrętne żebractwo młodocianych.

Od dłuższego czasu rozpowszechniło się na ulicach i placach naszego miasta żebractwo, uprawiane przez młodocianych w sposób zawodowy. Na wzbudzenie litości klękają oni lub siedzą obnażeni na chodnikach i wyłudzają w ten sposób datki, które natychmiast zużywają na słodycze, papierosy, kino i t. p. Z powodu braku karnych zakładów poprawczych organa policyjne i miejskie umieszczają przytrzymanych w tut. zakładach wychowawczych, skąd natychmiast zbiegają. Dla uwolnienia miasta od tej plagi żebraków, pochodzących przeważnie z innych miast i powiatów, wskazanem jest, aby publiczność nietylko nie dawała im jałmużny, lecz przeciwnie oddawała natychmiast w ręce organów policji, albowiem żebractwo uliczne w rzeczywistości niema nic wspólnego z prawdziwą nędzą i niedostatkiem, lecz jest tylko wyzyskiwaniem nieświadomości ofiarnej publiczności.

—oo—

Z sali sądowej.

Nie chciał wieść przełożonego drezyną

W sądzie wojskowym odpowiadał wczoraj Jan Zięba, strzelec, oskarżony o niewypełnienie rozkazu swego przełożonego. Nie chciał on mianowicie przewieźć swego zwierzchnika drezyną kolejową, a gdy ten upomniał go. osk. Zięba zaczął hardo odpowiadać. — Sąd skazał nieposłusznego strzelca na 6 tygodni aresztu.

Iskierki.

Z tajników biurokracji.

Pewnego dnia ktoś w Prezydjum stoł. król. m. Krakowa zauważył, że właściwie gmina miejska nie posiada coś od połowy ub. stulecia... inwentarza swych ruchomości. To znaczy: urządzeń poszczególnych biur, jak szaf, stołów, stołków i t. p. Możliwe, że gdzieś były jakieś dorywcze spisy, ale było to wszystko takie nieskoordynowane... Rada w radę, postanowiono opracować plan zinwentaryzowania ruchomości gminy m. Krakowa. I oto powstał projekt — cudowny kwiat biurokracji — który podobno był dyskutowany całkiem poważnie, choć u niektórych trzeźwo myślących wzbudził prawdziwą grozę... Posłuchajmy.

Każde biuro prowadzi w własnym zakresie inwentarz swych ruchomości. Będzie to wyglądało bardzo systematycznie: każda szafa, stolek, czy wieszadło otrzyma swą kartotekę; w niej zapisywać się będzie datę i cenę kupna, amortyzację, naprawy i t. p. Kilka takich biur złoży się na Obwodową Komisję Inwentarzową, która gromadzić będzie materjał, załatwiać podania o nowy przydział materjałów i t. d. Główna Komisja Inwentarzowa skupiać będzie — według projektu — komisje obwodowe, wreszcie przy Prezydjum miasta ma funkcjonować Centralny Komitet Inwentarzowy Gminy m. Krakowa.

Cudowne. Jest i podział pracy i hierarchja; nowi urzędnicy zajmą się owocną pracą, a Prezydjum miasta stale będzie informowane, czy np. w szafie biblJotecznej tkwi klucz, czy też może zaginął.

Na szczęście świetny ten projekt nie wszedł jeszcze w życie. Może nie wejdzie?! Trzeba jednak stwierdzić mimo wszystko z radością, że pomysłów nam nie brak; potrafimy ot, z niczego, stworzyć pierwszorzędną machinę. Tylko, że maszyna taka jest bez ducha i treści i często w zardzewiałych swych trybach miażdży nieszczęsnych obywateli. Ileż takich paskudnych machin mamy w naszej administracji!

K. N.

NEKROLOGJA.

Sp. Wilhelm Fenz.

Wczoraj zmarł powszechnie znany i poważany kupiec krakowski, Wilhelm Fenz, w wieku lat 93. Aczkolwiek z pochodzenia Austrjak, przywiązał się gorąco do Polski; jeszcze jako młodzieniec brał czynny udział w powstaniu styczniowem. W Krakowie osiedlił się od kilkudziesięciu lat żył się z miastem i był członkiem licznych stowarzyszeń i organizacyj tutejszych. W roku 1929 obchodził śp. Wilhelm Fenz uroczystość brylantowych godów z obecną swą małżonką, liczącą 87 lat życia.

Zgon Wilhelma Fenza, jednego z senjorów kupiectwa krakowskiego, wywołał powszechny żal.

Marzenia Młodzieży Mocarstwowej

W dniu 4 b. m. na publicznem i ogłoszonem afiszami zebraniu Młodzieży Mocarstwowej, młody, ale dość wybitny publicysta konserwatywnego odłamu obozu rząd., p. A. Bocheński, wygłosił odczyt o polityce zagranicznej Polski. Prelekcja ta odsłoniła bardzo ciekawe marzenia polityczne tego odłamu. Mianowicie, rozpatrując dziejową sytuację Polski pomiędzy Rosją sowiecką a Niemcami, to jest pomiędzy dwoma wysoce dla bytu jej niebezpiecznemi potęgami, prelegent snuł następującą logikę: Jednego przynajmniej z niebezpieczeństw Polska musi uniknąć, to jest zlikwidować je. Które z nich nadaje się do likwidacji? Niemcy — nie, bo są zbyt potężne. Pozostaje Rosja. W jaki sposób rosyjskie niebezpieczeństwo nadaje się do likwidacji? Tu prelegent sięgnął do obfitych zapasów swej erudycji historycznej — i porównał obecną sytuację Polski do sytuacji Francji za Napoleona III. Wielkim (powszechnie uznanym) błędem jego, dla Francji było, że dopuścił do zjednoczenia narodowego Niemiec. Ówczesnym, niestety, pominiętym celem polityki francuskiej powinno było być do zjednoczenia Niemiec nie dopuścić. Tu pan Bocheński snuje analogję z Polską: Celem kardynalnym polityki Polski w chwili obecnej jest: Nie dopuścić do zjednoczenia narodowego Rosji. Jak to rozumieć? Prelegent wyjaśnił rzecz zupełnie wyraźnie: Poprzeć nieuchronny zresztą wedle niego, proces wyzwolenia Ukrainy. Dla tego celu prelegent godzi się na politykę ustępstw wobec Niemiec (przyczem zastrzegł się nawiasowo, że terytorjalnych nie ma na myśli). Dla poparcia znów tej tezy, sięgnął p. B. znowu do swej historycznej erudycji, i przypomniał Bismarcka, który swego czasu proponował Francji prowincje nadreńskie, ażeby tylko wzmocnić się wobec Rosji.

Po odczycie odbyła się krótka ale jeszcze dokładniej marzenia pana Adolfa Bocheńskiego wyjaśniająca dyskusja. Na zapytanie jednego z przygodnych słuchaczy, czy to ewentualne państwo ukraińskie nie byłoby naturalnym sprzymierzeńcem Niemiec, prelegent wyjaśnił, że zato Rosja byłaby naturalnym wrogiem Ukrainy... Na pytanie, co się stanie z tak potężną dynamiką narodu niemieckiego, czy wywietrzeje, prelegent wyraził nadzieję, że się ekspanzja niemiecka obróci ku Austrji i Czechom. Ta ostatnia perspektywa wywołała pewne wątpliwości u jednego z członków Młodz. Mocarstwowej, który dziwił się, jak myśl mocarstwowa polska, więc w każdym razie myśl słowiańska, może pogodzić się z takim wzrostem potęgi niemieckiej kosztem słowiańskich Czech? Prelegent jakoś rychło uspokoił wątpliwego kolegę, a przewodniczący zebrania streścił lapidarnie misterne wywody prelegenta stwierdzając, że najpierw załatwimy się z niebezpieczeństwem rosyjskiem, a potem będziemy już zdolni oprzeć się niemieckiemu. Nikt się więcej nie odzywał i na tem się skończyła ta nader interesująca prelekcja, która wywarła na obecnych głębokie wrażenie, tem głębsze, że prelegent, (bardzo słusznie!) — przestrzegał społeczeństwo przed złudzeniem (też nagminnie szerzącem się!) — jakoby pakt o nieagresji z Niemcami miał usuwać, przynajmniej na jakiś niekrótki czas, wszelaką groze wojenną. Może wolno przypuszczać, że to wysoce oryginalne marzenie przywódców Młodzieży Mocarstwowej nie są podzielane przez jej protektorów?...

(K. M.)

Życie gospodarcze

Opłaty za służbę domową nadal nieustalone.

Jak się dowiadujemy, wszelkie pogłoski co do ustalenia wysokości składek z tytułu ubezpieczenia społecznego służby domowej polegają jedynie na przypuszczeniach. Dotychczas **bowiem ani izba ubezpieczeń społecznych ani ministerstwo opieki społecznej nie powzięło w tej sprawie ostatecznej decyzji.**

Obecnie przeprowadzane są w tej kwestji narady i obliczenia, które zakończone mają być w najbliższym czasie. W każdym razie oczekiwać należy jaknajszybszej decyzji, gdyż nowe opłaty obowiązują już od 1 stycznia, wobec czego jednorazowe ściągnięcie należności za dłuższy okres czasu stanowić będzie dla pracowników dużą niewygodę.

IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWE O NOWYCH USTAWACH UBEZPIECZENIOWYCH.

W dniu 8 bm. odbędzie się w warszawskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej pierwsze posiedzenie specjalnej komisji międzyizbowej, na którem rozpatrzone zostaną **rozporządzenia wykonawcze do ustawy o ubezpieczeniu społecznem, oraz projekt noweli do rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.**

Międzyizbowa komisja opracuje również wnioski co do zmian i uzupełnień jakie należałoby ewentualnie wprowadzić do tych rozporządzeń.

Cukier potanieje o 20 gr. na kg. ale dopiero od jesieni.

Jak ze sfer oficjalnych komunikują cena cukru z nowej kampanji 1934/35 roku, zostanie obniżona w sprzedaży na rynku wewnętrznym. Wynosić ona będzie od 1 października br. 75 zł 50 gr za 100 kg loco wagon stacja odbiorcza. Ceną tą objęte jest opakowanie, opłata na fundusz pracy i opłaty specjalne na premjowanie eksportu w wysokości 5.50 zł od cetnara i podatek obrotowy przerzucany dotychczas na konsumentów. Natomiast do ceny powyższej doliczany będzie podatek spożywczy w kwocie 38 zł 50 gr za 100 kg cukru.

Tak więc **w przyszłej dopiero kampanji cena cukru będzie niższa średnio o 20 groszy na 1 kg.** Nadto zniesiono różnice w cenie cukru, które istniały dotąd w poszczególnych województwach na niekorzyść województw wschodnich. Ustalono również wysokość premji wypłacanych cukrowniom eksportującym cukier. Wynosić one będą 11 zł na cetnarze, przyczem globalny eksport przewidziany jest w rozmiarach około 100 tys. ton. Cukrownie Małopolski i Wołynia zwiększą odbiór buraków, przeznaczonych do przeróbki dla rynku wewnętrznego o około 12 procent. Cena za buraki wynosić będzie zasadniczo 4 złote.

Polskie towary w Marokku.

Nie biorąc pod uwagę jednorazowej dostawy lokomotyw, marokańskie dane statystyczne wykazują wzrost importu z Polski z 1.952 tonn wartości 2.420.000 franków w 1932 r. do 3.141 tonn wartości 3.850.148 franków w 1933 roku. Przedewszystkiem znacznemu i znamiennemu zwiększeniu uległ **import polskiej konfekcji i tkanin,** ponadto wzrósł import z Polski **drzewa, dykt, mebli giętych i wyrobów gumowych.** Pojawiło się cały szereg **nowych artykułów polskiego pochodzenia** na rynku marokańskim, jak **wędliny i konserwy mięsne,** warzywne oraz rybne, fasola i groch, nasiona, wódki, konfitury i marmelady, **wyroby fajansowe i szklane, naczynia kuchenne,** zabawki i inne. Także eksport Marokka do Polski wzrósł z 785 tys. do 1.598 tys. franków.

Rząd włoski popiera rękodzieło tkackie.

Rząd włoski wydał ostatnio niezwykle ciekawe rozporządzenie w sprawie **używania wełny włoskiej na mundury faszystowskie.** Rozporządzenie to nakazuje fabrykację sukna na galowe mundury faszystowskie **wyłącznie tylko z owiec sardyńskich.** Przędzenie i tkanie wspomnianego sukna, którego nazwa w czasach starożytnych brzmiała „Orbace“ będzie się odbywało z polecenia rządu wyłącznie **ręcznie na warsztatach rolników sardyńskich.** Również i barwienie tego sukna odbywać się będzie nie w fabrykach przy użyciu środków chemicznych, lecz przez rolników sardyńskich przy pomocy ekstraktów roślinnych, na sporządzenie których zachowane zostały przepisy w nielicznych rodzinach w ścisłej tajemnicy. Barwnik ten jest odporny na wodę i słońce. Pozatem także i kostjumy myśliwskie produkowane będą z wełny „Orbace“ w naturalnych kolorach, powstających przez mieszanie białej, czarnej i różowawej wełny. Materjały te piorą się doskonale, ale nie mydłem i innemi środkami chemicznemi, lecz w specjalnym odwarze z roślin sardyńskich. Wytrzymałość tego materjału **przekraczać ma najtrwalsze nawet tkaniny.**

Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy już niepotrzebne...

Charakterystyczne zmiany mają się dokonać w najbliższym czasie w dziedzinie **państwowego pośrednictwa pracy.** Nie tak dawne są jeszcze czasy, gdy **na gwałt centralizowano całą akcję pośrednictwa na rynku pracy, tęp'ono prywatne biura,** a wszelkie agendy z pośrednictwem pracy związane, przekazywano państwowym urzędom. Eksperymenty te trwały **tak długo, jak długo natężenie bezrobocia nie przybrało poważniejszych rozmiarów.** Gdy jednak bezrobocie wzrosło stopniowo do dzisiejszych cyfr, a „upaństwowione“ pośrednictwo pracy zawiodło, **ministerstwo opieki społecznej przystąpiło do opracowania rozporządzeń, likwidujących Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy.** Łącznie na terenie państwa skasowanych będzie w najbliższym czasie **42 urzędy tej kategorji.**

Troskę o zatrudnianie bezrobotnych **zdejmie się z urzędów państwowych,** obarczy ona natomiast **Fundusz Pracy, samorządy i... prywatne biura pośrednictwa,** których powołanie do życia na podstawie nowych rozporządzeń, nie jest wykluczone. Rozporządzenia te mają być podobno **bardzo liberalne** pod tym względem, przewidując jedynie **wzmocnienie nadzoru ze strony urzędów państwowych.** W Krakowie np. po zlikwidowaniu Państw. Urzędu Pośredn. Pracy, agendy te przejmie częściowo Fundusz Pracy, częściowo Magistrat, do reszty zaś biura prywatne, względnie biura o charakterze społecznym.

Może to mieć nawet pewne dobre strony, gdy pośrednictwo pracy znajdzie się w rękach mniej zbiurokratyzowanych a zatem więcej ruchliwych. Należy jednak uwzględnić, że bezrobocie w całym kraju — według ostatnich urzędowych danych — zbliża się do cyfry 400 tysięcy i że w tych warunkach sama ruchliwość, bez innych, skutecznych środków, może się okazać o wiele nie wystarczająca.

—o—

Zbyt węgla w kraju i zagranicą osłabł.

Rynek krajowy coraz mniej konsumuje węgla. Stwierdza to przemysł **węglowy** w swem sprawozdaniu miesięcznem za miesiąc styczeń, przyznając, że **zapotrzebowanie węgla zarówno w przemyśle, jak i rolnictwie, oraz na cele opałowe do użytku domowego, uległo w miesiącu tym osłabieniu.** Wyznaczona na styczeń do sprzedaży w kraju ilość 1 miljona ton (t. zw. licencja dla przedsiębiorstw węglowych), **nie została wyzyskana.** W związku z tem na luty zmniejszono licencję do 850 tys. ton w **przewidywaniu dalszego spadku zbytu.**

Również pewne **osłabienie dało się odczuć w eksporcie.** Szczególnie dotkliwie dotknęło nas ono na **austrjackim rynku prywatnym.** Równocześnie zmniejszyły się zamówienia austrjackich kolei związkowych. **W Czechosłowacji nastąpiła zniżka cen węgla polskiego** od 5-ciu do 7 koron czeskich na tonnie przy słabej tendencji rynkowej i braku zamówień na węgiel opałowy. Z powodu zamarznięcia Dunaju **nie można było dokonać wysyłki węgla do Jugosławji.** Na rynku **rumuńskim** sytuacja **nie uległa poprawie.** Wywóz węgla do Szwajcarji był możliwy **tylko w ramach tranzakcyj kompensacyjnych** z powodu braku umowy handlowej. **W Danji i Norwegji** dała się odczuwać również **osłabiona tendencja rynkowa.** W Norwegji do zmniejszenia zamówień przyczyniła się w dużej mierze ta okoliczność, że **kontyngent angielski nie został wykorzystany w poprzednich miesiącach i teraz następuje wyrównanie zaległości.** Natomiast w Szwecji zapotrzebowanie na węgiel polski było ożywione. Do krajów bałtyckich nie wysyłaliśmy transportów głównie z powodu **zamarznięcia portów.** Wywóz węgla do **Belgji i Holandji** kształtował się pomyślnie. Do Francji wywoziliśmy w ramach kontyngentu, a pozatem mieliśmy zadawalające zamówienia na ilości poza-licencyjne. W dalszym ciągu daje się odczuwać bardzo korzystne zainteresowanie się węglem polskim **w Irlandji,** do której wysyłamy coraz to poważniejsze ilości.

W zakresie cen nie zanotowano poprawy, lecz też nie dała się odczuć jakaś wyraźna tendencja zniżkowa.

—oo—

Pierwszy krok do definitywnej stabilizacji

OPINJA FRANCUSKA O NOWYCH USTAWACH WALUTOWYCH ROOSEVELTA.

Decyzja Stanów Zjednoczonych określenia nowej wartości dolara w stosunku do złota na 59.06% jego poprzedniej wartości nie zaskoczyła francuskich kół politycznych i finansowych. W orędziu, wystosowanem 15 stycznia do Kongresu prezydent Roosevelt, kontynuując swą politykę **planowego przystosowania cen do warunków życia,** zarezerwował sobie możność ustalenia nowej wartości dolara w granicach **od 60 centów jako maksimum do 50 centów jako minumum** — dawnej wartości dolara. Wartość w złocie dolara oznaczona teraz przez prezydenta Stanów Zjedn. **znajduje się w granicach wówczas określonych.** Oznacza to, że rząd amerykański, **rezerwując sobie możność zapobieżenia zniżce wewnętrznych cen, starał się pogodzić swą politykę zwyżki na rynku Stanów Zjedn. z międzynarodowemi cenami i z podjęciem polityki współpracy światowej.** Jest to jednak cechą charakterystyczną amerykańskiego eksperymentu monetarnego.

Oficjalne koła francuskie widzą z tej racji **pierwszy krok w kierunku możliwości definitywnej stabilizacji dolara, jak również wstęp do przyłączenia się Stanów Zjedn. do bloku państw, zachowujących parytet złota.** Ponadto należy zauważyć, że utrzymując embargo na amerykańskie złoto, Roosevelt **nie uznał jeszcze za stosowne dać upoważnienia na wymianę dewizy papierowej na złoto.** Warunek ten jednak jest conditio sine qua non integralnej stabilizacji. Prezydent Stanów Zjedn. chciał jednak zapewnić tranzakcjom i wymianom międzynarodowym **faktyczne bezpieczeństwo, stwarzając fundusz kontroli i wyrównywania wymiany.** Istotnie wydaje się, że ten organizm, który, zaopatrzony w 2 miljardy dolarów, powinien według celów zakreślonych przez projektodawców być wyzyskany do utrzymania kredytu publicznego, odgrywa tę samą rolę, jaką wolna wymiana spełnia w krajach o ustabilizowanej walucie.

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano we wtorek 6 b. m. następujące ceny:

Pszenica dworska czerw. stand. 22.25—22.50; biała stand. 21.75—22; targowa stand. 21.25—21.50; żyto dworskie stand. 14.50—14.65; targowe stand. 14.20—14.40; owies dworski stand. 12—12.25; targowy stand. 11.25—11.50; jęczmień dworski 14.50—16.50; targowy 13.50—14; kukurudza krajowa 21—22; proso 19—20; groch Wiktorja poznański 29—32; zwykły jadalny 25—27; polny pastewny 20—22, peluszka 15.50—16; fasola cukrowa biała (Jasiek) 46—50; biała 27—28; klockowa 28—29; długa 28—29; Wachtel 22—24; bobik pastewny 13.50—13.75; wyka ciemna 14—15; szara 13—14; łubin żółty 10—10.25; niebieski 9.25—9.50; makuchy rzepakowe 14—15; lniane 17.50—18; soja śrót 46 proc. 23—24; 35 proc. słonecz. śrót extrahowany miel. 17.50—18; siano słodkie 6.50—7; średnie 5.50—6; kwaśne 4—4.50; koniczyna pastewna 7—7.50; słoma długa 3—3.25; mierzwa luzem 2.75—3; prasowana 3.25—3.50; rzepik czyszczony słod. 48—50; mak niebieski z workiem 48—50; kminek krajowy czyszczony 160—170; koniczyna nasienna czerw. atest. 1932 r. 225—240; surowa czerwona 1933 r. 150—160; esparseta z workami 18—19; mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 41—42; grysikowa 38—38.50; 45 proc. 37—38; 60 proc. poznańska 31.50—32.50; mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—65 proc. 23.50—23.75; po 50 proc. II gat. sitkowa 17—17.50; razowa 18—18.50; po 65 proc. poślednia 13—13.50; mąka żytnia okr. Poznań. I gat. 0—65 proc. 23.75—24; graham pszenny 29—30; otręby żytnie 9.10—9.35; pszenne 9.50—9.75; mąka czerwona z workiem 12—12.50; pęcak fabryczny z workiem 23—24; chłopski bez worka 19—19.50; siekanka jęczmienna fabryczna z workiem 23.50—24.50; chłopska bez worka 19.50—20; kasza jaglana fabryczna 33—34; chłopska 30—31; tatarczana cała 43—45; łamana 40—42 zł.

Tendencja spokojna — dowozy średnie.

Giełda krakowska.

Kraków 6 lutego. Giełda: Chodorów 79, dolar 5.50—5.55, Londyn 27.40—27.70, Szwajcarja 171.50—172.25, Berlin 210—210.75.

Radjo.

PRZEWIDYWANIA MARCONIEGO.

Prezes król. Akademji Włoskiej i znakomity wynalazca Wilhelm Marconi, oświadczył przedstawicielom prasy, że — zdaniem jego — już w ciągu lat najbliższych **radjostacje światowe przejdą na transmisje krótkofalowe.** Usunie to — zdaniem Marconiego — dotychczasowe trudności w zakresie zróżniczkowania długości fal. Ostatnie eksperymenty przezeń dokonane wykazały, że około siedmiu radjotransmisyj bez interferencyj elektrycznych może współrzędnie pracować na krótkich falach na dystansie 200 km. Senator Marconi przypuszcza, że przeniesienie ostatnio poczynionych doświadczeń na teren wielkich radjostacyj może dać pozytywniejsze rezultaty w tej dziedzinie.

Programy stacyj radjowych

Czwartek, 8 lutego 1934.

Kraków, (304.3 m.) G.: 7.00 Audycja por.; 11.35 Program na dz. bież.; 11.40 Transmisja z Warsz.; 11.50 Wiadomości bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Tańce ludowe oraz wiadom. meteor.; 12.35 Transmisje z Warsz.; 17.50 Płyty; 18.00 Transmisje z Katowic i Warszawy: 19.00 Program na dz. nast.; 19.05 „Skrzynka pocztowa“; 19.20 Rozmaitości; 19.25 Transmisje z Warszawy i Lwowa; 19.43 Wiadom. sport. lokalne; 19.47 Transmisje z Warsz.; 21.30 Kwadrans literacki; 21.45 Płyty; 22.30 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (377.4 m.) G.: 19.03 „Nowa książka o Mickiewiczu“; 19.55 „Silva rerum“; 22.30 Retransmisja ze stacyj zagranicznych; 23.05 D. c. retransmisyj zagranicznych.

Warszawa, (1415 m.) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Muzyka poranna (płyty); 7.35 Dziennik poranny; 7.40 C. d. muzyki porannej; 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego; 8.00 Program na dz. bież.; 11.40 Przegląd Prasy; 11.50 Repertuar Teatrów; 11.57 Sygnał czasu. Hejnał; 12.05 Tańce ludowe; 12.30 Wiad. meteorol.; 12.35 XIV-ty Koncert szkolny z Filharmonji; 14.00 Dziennik południowy; 15.25 Wiadom. o eksporcie polsk.; 15.30 Wiadom. gospodarcze; 15.40 Koncert; 16.40 Odczyt „Udogodnienia w codziennej pracy kobiet“; 16.55 Pieśni; 17.20 Recital fortep.; 17.50 „Kącik dla młodzieży wiejskiej“; 18.00 Odczyt z Katowic; 18.20 Słuchowisko „Koncert w Koziebrodach“; 19.00 Program na dz. nast.; 19.05 Rozmaitości; 19.25 Odczyt aktualny; 19.40 Komunikat śniegowy ze Lwowa; 19.43 Wiadomości sportowe; 19.47 Dziennik wieczorny; 20.00 „Myśli wybrane“; 20.02 „W 25-tą rocznicę śmierci Karłowicza“; 21.30 „Skrzynka poczt. techniczna“; 21.45 „Gwiazdy rewji ekranu“; 22.30 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadom. meteor. i komun. policyjny; 23.05 D. c. muz. tanecznej.

Katowice, (395.8 m.) G.: 19.10 Feljeton sportowy; 21.30 Prof. St. Ligoń odpowiada na listy.

Zryczałtowanie podatku obrotowego.

Warszawa 6. 2. (Telef. wł.). W najbliższym czasie ma być ogłoszone rozporządzenie min. skarbu o **zryczałtowaniu podatku obrotowego dla drobnych przedsiębiorców na rok 1934.** Organizacje drobnych przedsiębiorców wypowiedziały się **przychylnie** o rozporządzeniu ministra skarbu gdyż podatek zryczałtowany **zwalnia podatników od ciągłej styczności z urzędami skarbowemi,** pisania odwołań i podań. Organizacje domagały się tylko, by stawki zryczałtowanego podatku **obniżyć z 1% na 3/4%** dla przedsiębiorstw rzemieślniczych, a do **1/2%** dla przedsiębiorców spożywczych.

WYNAGRODZENIE LEKARZY I DENTYSTÓW SZKOLNYCH.

Warszawa, 6 lutego (Tel. wł.) Ministerstwo Oświaty ustaliło normy wynagrodzenia **kontraktowych lekarzy i dentystów** w szkołach Otrzymywać oni będą miesięcznie **14 zł.** za **każdą godzinę** w tygodniu. Liczbę godzin lekarskich i dentystycznych w szkołach średnich ustala kuratorjum danego okręgu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6. 2. (Telef. wł.). Belgja 128.85, Gdańsk 172.74; Holandja 356. Londyn 27.46; Nowy Jork 5.55; Oslo 138.20; Paryż 34.89; Praga 26.25; Szwecja 171.83; Sztokholm — 141.85; Włochy 46.67. Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita.

Dolar poza giełdą 5.54. rubel złoty 4.63, dolar złoty 8.96; marka niemiecka 210.

Papiery procentowe: Pożyczka budowlana 42.75; stabilizacyjna 57.88; inwestycyjna serjowa 113; inwestycyjna 108.75; dolarowa serjowa 54.25; konwersyjna 59; 6 proc. dolarowa 66.75; kolejowa konwersyjna 56.25.

Akcje: Bank Polski 87.75; Lilpop 11; Starachowice 10.15. Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie słabsza, obroty akcjami małe.

„Nie rozumię, dlaczego trzymają mnie w więzieniu“.

Wywiad z Dymitrowem.

Londyn. (PAT.). „Daily Express“ zamieszcza treść rozmowy, jaką uzyskał berliński korespondent dziennika z **przebywającym w więzieniu Dymitrowem.** Bułgar oświadczył, że **nie jest w więzieniu źle traktowany,** ale tryb życia więziennego wpływa ujemnie na jego samopoczucie. Dymitrow oświadczył: **„Chciałbym wiedzieć, dlaczego nie wypuszczają mnie na wolność?** Rozumiem, że Niemcy pragnęli uzyskać wyrok przeciwko człowiekowi, którego uważali za groźnego dla Niemiec. **Rozumiem, że minister Goering chciałby mnie powiesić.** Gdybym był członkiem rządu niemieckiego, rozumowałbym tak samo, jak oni. **Nie pojmuję jednak, dlaczego trzymają mnie w więzieniu, jeżeli sąd mnie uwolnił.** Przeciwko temu protestuję“!

Dymitrow oświadczył następnie, że nie zamierza wyjechać do Rosji, lecz **chce powrócić do Bułgarji,** albowiem nadal jest obywatelem bułgarskim. Posłał on przez swą matkę pismo do premjera Muszanowa, **wyrażając chęć powrotu do kraju, jakkolwiek nie wątpi,** że będzie w Bułgarji niezwłocznie aresztowany. Na zapytanie korespondenta, **czy nie wyjedzie do Ameryki** w celu wygłaszania odczytów i występowania w filmach — Dymitrow odpowiedział przecząco.

REKORDOWY TRANSPORT ZŁOTA W DRODZE POWIETRZNEJ.

Londyn. (PAT.). Z Paryża wystartowało do Londynu *8* **samolotów z ładunkiem złota.** Zdaniem kół handlowych City, ładunek ten co do swych rozmiarów stanowi rekord transportu złota w drodze powietrznej, dokonanego w ciągu jednego dnia.

—oo—

Ascoli (PAT). Lawina śnieżna zwaliła się na położone u stóp góry domki w Monte Gallo. Osiem osób poniosło śmierć.

Po zamknięciu kroniki

Zakończenie obrad Akcji Katolickiej.

Rozpoczęte w poniedziałek w Domu Katolickim w Krakowie obrady dwudniowego zjazdu **dyrektorów, sekretarzy i asystentów Akcji Katolickiej,** zakończone zostały we wtorek o godz. 18-tej. W obradach wzięło udział **około 50 przedstawicieli Akcji Katolickiej ze wszystkich diecezyj w Polsce.** O obradach zjazdu ma ukazać się oficjalny komunikat.

Szybkie tempo obrad nad budżetem.

Warszawa, 6. 2. (Telef. wł.). **Debata budżetowa idzie w bardzo szybkiem tempie. Dziś zakończono debatę generalną i załatwiono bardzo szybko do godziny 6-ej wieczór budżet** Min. Spraw Zagr., Min. Spraw Wojskowych, fundusz mieszkaniowy Min. Spraw Wojskowych. W dyskusji ogólnej **zwróciło uwagę przemówienie posła Lewickiego, Ukraińca, które w pewnych kołach potraktowano jako ofertę pod adresem rządu. Poseł Tempka z Ch. D. stwierdził, że w kraju wytworzyły się takie stosunki, iż poważna część społeczeństwa polskiego obojętnie odnosi się do zagadnień państwowych. To nie jest dobrze. Dobrze jest tylko** zwolennikom panującego obozu i **garstce** wyższych urzędników, oraz **przemysłowcom. Większość społeczeństwa pozbawiona praw obywatelskich, przygnieciona ciężarami przez władze państwowe, nie ma zainteresowania** dla zjawisk państwowych. **Co się tyczy** konstytucji, **Klub Ch. D. wyraził w Komisji** szczere chęci przystąpienia do dyskusji nad tą sprawą, ale niestety zapomniał z kim ma do czynienia.

Dorobek Sejmu.

W dyskusji nad budżetem Sejmu ciekawe było przemówienie posła Czetwertyńskiego z Kl. Nar. Zwrócił on uwagę, że nigdy dotąd Klub jego nie zabierał głosu przy omawianiu tego budżetu, w tym roku postanowił to uczynić aby zdać sprawę z dorobku obecnego Sejmu, nikt bowiem nie łudzi się co do tego, że jest to

OSTATNIA JEGO SESJA

a w przyszłej przyjdą już do głosu posłowie wybrani na innych podstawach. Cokolwiek można by więc mówić o tym okresie, stanowi on pewien okres w polskiej historji. Powtórzyło się to, co zdarzyło się już w historji, gdy Ludwik XVI mówił o sobie: państwo, to ja. Mówił to samo i Piotr Wielki, a teraz panowie mówią: nasza partja to państwo. Dowodem tego uchwalona konstytucja. Konstytucja nie może być dla partji, ale dla całego narodu i nie na dzisiaj, ale na przyszłość, a konstytucja B. B. to wyraz woli rządu i kół B. B., wyraz utrwalenia się rządów jednej partji.

Głos: Cóż to za **partja, która się nazywa bezpartyjną?**

Poseł **Czetwertyński:** Wiem, że panowie tak się nazywacie, ale w rzeczywistości jest inaczej. Ludzi grupujących się razem, musi łączyć jakaś idea. **Panowie spojeni jesteście jakimś kamiennym cementem, skutkiem czego wszystko jest nieżywe i nieżywotne a głosy wasze są zupełnie bezbarwne. I ten Sejm stał się czemś nieżywem.** Tak samo w Sowietach są dnieprostroje, ale tam niema narodu, są tam Sowiety. Jeżeli nie będziemy pilnowali tych wszystkich komórek naszego życia, czeka nas ten sam los. Polska może pozostać Polską tylko z nazwiska.

UKRAIŃCY ŻĄDAJĄ AUTONOMJI.

Warszawa (PAT). Sejm przystąpił na dzisiejszem posiedzeniu do dalszej **dyskusji ogólnej nad preliminarzem budżetowym na rok 1934-35.** Pierwszy przemawiał przedstawiciel Klubu Ukr. pos. **Lewicki.** Nawiązując do przemówienia premjera Jędrzejewicza, który oświadczył, że stosunki polsko-ukraińskie są **wynikiem błędów, popełnionych przez obie strony, że czas przystąpić do odprężenia i że postanowił objektywnie zbadać, co się da w tej mierze uczynić,** pos. Lewicki zaznaczył, że Klub Ukraiński przyjmuje to oświadczenie **premjera do wiadomości.** W dalszym ciągu swej mowy pos. Lewicki wysunął szereg postulatów w imieniu ludności ukraińskiej, m. in. **żądanie autonomji terytorjalnej i zmianę ordynacji wyborczej.** Kończąc oświadczył, że chwila obecna jest właśnie odpowiednią, aby Polska zajęła się sprawą ukraińską i **załatwiła ją zgodnie z wolą obu zainteresowanych rządów (?), gdyż od tego zależą losy Europy Wschodniej.**

O PRAWA OBYWATELSKIE.

Pos. **Tempka** (Ch. D.) uskarżał się na ograniczenie **praw obywatelskich** i poddał krytyce posunięcia rządu w polityce wewnętrznej i gospodarczej. W obecnej sytuacji Klub Chrz. Dem. nie może głosować za budżetem.

Przedstawiciel klubu niemieckiego **pos. Franz** krytykował **postępowanie z ludnością niemiecką,** a następnie oświadczył, że ludność ta spodziewa się, że po zawarciu paktu o nieagresji między Polską a Niemcami **nastąpi również porozumienie między polskim i niemieckim narodem.** Co do konstytucji — oświadczył dalej pos. Franz — to **zawsze staliśmy** na **gruncie konstytucji** i tak samo dzisiaj ludność niemiecka w Polsce **opierać się będzie na nowej konstytucji, mimo braków** jakie wykazuje.

ŻYCZLIWOŚĆ STOLICY ŚW. DLA POLSKI.

Ks. poseł **Szydelski** oświadcza, że przemawia **w swojem własnem imieniu** i zgodnie z sumieniem. Omawiając stosunki polityki rządu do spraw Kościoła Katolickiego, wierzy, iż rząd przestrzega postanowień Konkordatu w świadomości, że wzajemna współpraca Kościoła z rządem leży w naturze rzeczy i odpowiada interesom obu stron. Kościół bowiem jest naturalnym sprzymierzeńcem państwa. Zwłaszcza **Rzym za pontyfikatu Piusa XI. jest najżyczliwiej usposobiony do Polski i pragnie jej świetności.** Mówca głosować będzie za budżetem.

ŻYDZI ZA RZĄDEM.

Pos. **Thon** (Koło Żyd.) wysunął szereg postulatów **w imieniu żydostwa i wypowiedział się za rządem.**

Pos. rabin **Lewin** (Stron. Aludas) głosować będzie za budżetem.

Pos. **Jeremicz** (Kl. Białoruski) domaga się **równouprawnienia dla mniejszości** narodowych i wypowiada się **przeciwko budżetowi. Po prze**mówieniu pos. **Matczaka** (Kl. Ukr. Soc. Rad.) dyskusję generalną nad budżetem wyczerpano i

PRZYSTĄPIONO DO DYSKUSJI SZCZEGÓŁOWEJ.

Po referacie pos. Czumy przyjęto bez dyskusji **preliminarz budżetu Prezydenta Rzplitej.**

Budżet Sejmu i Senatu referował **pos.** Wierzbicki, zwracając uwagę, że wykazuje on **stałą zniżkę.** Poziom sprawności i wydajności prac z roku na rok podnosi się (!!). W dyskusji nad tym budżetem przemawiał przedstawiciel Klubu Narodowego pos. **Czetwertyński,** który wypowiedział **szereg uwag na temat parlamentaryzmu w Polsce.** Zkolei Izba przystąpiła do debaty nad preliminarzem budżetu **ministerstwa spraw zagranicznych.** Po referacie pos. Walewskiego **marszałek** zarządził przerwę do godz. 16-tej.

Stosunek Polski do Niemiec i Hitlera.

Na posiedzeniu wieczornem Sejmu przemawiał nasamprzód **pos. Stroński Stan.** z Kl. Nar., który omówił **stosunki polsko-niemieckie.** Mówca docenia całkowicie znaczenie umowy. Hitler, który dążył do zawarcia tych umów, **włączył je w system swej polityki zerwania z Traktatem Wersalskim.** Otóż my nie nadajemy się na współpracowników tej akcji **i umów tych nie pojmujemy jako oderwanie się od Wersalu, dlatego zalecona jest tu jak najdalsza ostrożność.** Przysłowie angielskie mówi, że **kto je polewkę z djabłem, musi mieć długą łyżkę.** Hitler opuścił Ligę i rzucił hasło zastąpienia jej bezpośredniemi paktami z państwami i jako przykład zawarł pakt z Polską. Ponieważ nasze stosunki z Ligą nie podążają tyłem do Genewy tak szybko, jak stosunki Niemiec — **na tej płaszczyźnie się nie spotkamy.** Min. Beck powiedział, że kanclerz Hitler znalazł od początku do końca język odważny i jasny. **Język, jakiego kanclerz użył w swej książce „Mein Kampf“ jest nie mniej jasny i odważny.** Rzecz w tem, co ostatecznie przeważa. **Żadne z tych oświadczeń kanclerza nie zostało cofnięte i mowy niema, by zostało cofnięte.** Po objęciu przez niego urzędu kanclerskiego były pewne posunięcia urzędowe. Minister spr. wewn. Rzeszy ogłosił wskazania w sprawie nauki historji, w których znajdujemy myśli dosłownie wzięte z „Mein Kampf“ a m. in., że **najważniejszym czynem** średniowiecznych Niemiec **było odzyskanie obszarów** na **wschód od Łaby aż do Wisły, które były kolebką macierzystą narodu germańskiego.** W czerwcu Hugenberg złożył w Londynie memorjał, że jedyną rzeczą zbawienną dla Niemiec jest **zdobycie nowych obszarów na Wschodzie** a we wrześniu Rosenberg oświadczył, że wszystkie ludy od Bałtyku do ujścia Dunaju powinny zrzeszyć się razem.

To wszystko idzie dla nas za daleko. Marzeniem Niemców była Welterrschaft. Nie możemy **lekceważyć przygrywek, które** [illegible] się **w Niemczech po zawarciu umowy z Polską.** Polska o podobnych jak Niemcy koncepcjach nie myśli i nie weźmie w nich udziału. Hitler musi wiedzieć, że treść zawartej umowy pojmujemy **najbardziej dosłownie.** Radzi jesteśmy, że nasze stosunki z Sowietami ułożyły się bardzo pomyślnie. Baczyć musimy, ażeby żadne niejasności w naszej polityce nie wywołały niejasności z tamtej strony. Mowy kierowników Sowietów dowodzą, że cenią stosunki z Polską ale widzą **niebezpieczeństwa ze strony Niemiec i obawiają się możności zygzaków w polityce.** Tego rodzaju obawy muszą odpaść a o zygzakach politycznych nie może być mowy. Sądzimy, że min. Beck w czasie swej podróży potrafi rozprószyć niewłaściwe przypuszczenia. Żadne obawy, ani **we Francji, ani w Małej Entencie istnieć nie mogą.**

Następny mówca pos. Czapiński z PPS. wystąpił **przeciwko koncepcjom polityki Rosenberga i przeciwko paktowi z Niemcami.** Hitler chce przedstawić się w pakcie jako pacyfista, odrywa politykę europejską od Ligi. Niemcy na G. Śląsku, i na Śląsku Cieszyńskim i w Królestwie prowadzą **zdecydowaną** politykę **hitlerowską.** Budzi się wątpliwość w Rosji co do stanowiska Polski. P. Beck jedzie do Rosji, by wygładzić tam wersje, jakie pojawiły się po zawarciu paktu z Niemcami.

Po dyskusji nad budżetem Min. Spr. Zagr. nastąpił **referat o budżecie Min. Spr. Wojsk.,** wygłoszony przez posła Polakiewicza. **Nikt głosu nie zabierał.**

Plan drugiej piatiletki.

Moskwa. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu kongresu partyjnego prezes rady komisarzy ludowych **Mołotow** wygłosił wielkie przemówienie, **poświęcone planowi drugiej piatiletki.**

Mówca oświadczył, że pierwszem zadaniem nowej piatiletki będzie ostateczne **zlikwidowanie elementów kapitalistycznego i klasowego,** celem zupełnego zlikwidowania przyczyn, mogących powodować różnice klasowej i eksploatację jednego człowieka przez drugiego. Drugiem zadaniem będzie **zwiększenie dobrobytu mas pracowniczych w kołchozach,** oraz podniesienie **siły nabywczej mas pracowniczych.** Trzeciem zadaniem będzie **dokończenie odbudowy technicznej** przemysłu transportów i rolnictwa. W chwili obecnej — zaznaczył Mołotow — kołchozy i sowchozy obejmują 84.7% obszarów. Resztki t. zw. kułaków skazane są na zagładę, zaś inne indywidualne gospodarstwa chłopskie znajdują się już na drodze do kolektywizacji. Produkcja przemysłowa musi się zwiększyć do 4 razy w porównaniu do produkcji pierwszej piatiletki, a w porównaniu do produkcji przedwojennej zwiększyć się musi 9-krotnie. W okresie drugiej piatiletki produkcja rolnicza znacznie się zwiększy i według mowy **w r. 1937 przewyższy 1,100,000.000 kwintali,** podczas gdy w r. 1932 sięgała niespełna **700,000.000 kwintali.** W zakończeniu przemówienia Mołotow podkreślił wagę, jaką odgrywa w odbudowie gospodarki rozwój środków transportowych. W porównaniu do r. 1932 ruch towarów zwiększy się na kolejach o 178%, w transportach rzecznych o 245% i w transportach morskich o 280%. Zbudowany będzie cały szereg nowych linij kolejowych, m. in. **wielka linja, łącząca Bajkał z Amurem.** Przewidziana jest budowa **kanału, łączącego Wołgę z rzeką Moskwą,** jak również kanału, łączącego Wołgę z Donem. W okresie drugiej piatiletki ogólna suma inwestycyj na nowe budowy wynosić będzie **133,000.000,000 rubli** w porównaniu do **30,000.0000.000,** wydanych na ten cel w czasie pierwszej piatiletki. Z sumy tej 69,000,000.000 przeznaczonych będzie na rozbudowę przemysłu, zaś 15,000,000.000 na inwestycje w rolnictwie.

DYPLOMATA — KIEROWNIKIEM ROZGŁOŚNI. Francuska stacja radjowa „Poste National“, która niedawno przeszła z rąk prywatnych na własność rządu, otrzymała nowego kierownika propagandowego. Został nim dotychczasowy ambasador francuski w Rzymie, Henri de Jouvenel.

JÓZEF BIRKENMAJER. 54

Zawalony tunel.

— Prawilno! Prawilno! — ozwały się wołania coraz huczniejsze.

— Co mamy z nim zrobić... z tym krwipijcą... tyranem... kłamcą... szpiegiem, podpatrującym nasze pozycje? Ja mówię, żeby go rozstrzelać!

— Prawilno! Prawilno! — huczało wśród żołnierzy. Jeńcy austrjaccy, Słowianie, a także część cywilów poczęła wymykać się ku stacji. Zmęczony przykrem widowiskiem, chciałem też się wycofać, ale przy samej stacji zatrzymał mnie Sieradzki.

— Stańmy tu na uboczu... Chcę z tobą pomówić... Słyszałem dużo od Andruszki, gdy jeździłem po prowiant do Mysowej ..

Stanąłem, a on jął mi opowiadać o tem, że Michno, któregośmy za straconego uważali, jest już podobno w Irkucku, dokąd zawiózł jakieś papiery, których naprόżno szukały władze obozu berezowieckiego. W Mysowej, jak się okazało, przebywali prócz Andrzeja jeszcze trzej koledzy z „paczki“ naszych spiskowców, którzy wczesnym wyjazdem z Berezówki ocalili się przed tym losem, jaki nas spotkał — a może i przed gorszym...

Nie wszystko dosłyszałem, co mi mówił Sieradzki, bo głos jego przygłuszały ustawiczne krzyki wiecujących, wśród których przeważał w dalszym ciągu okrzyk „prawilno“. W czasie relacji Sieradzkiego słyszałem, jak przemawiał Fomin, gardłując tym razem nie za ułaskawieniem, lecz za straceniem brańca i stawiając własny wniosek, by burżuja powiesić, bo kula kosztuje i może się przydać w bitwie:

— Trzeba oszczędzać naszego proletarskiego mienia! — mówił.

Wniosek ten spotkał się, jak wiele innych, z jednomyślnością wiecujących, by następnie jednomyślnie zostać odrzuconym, albowiem wszystkim przemówiły do przekonania słowa Miatelicy, że jako żołnierze, powinni wrogów zabijać kulami a nie powrozem:

— Pamiętajcie, co wam mówiłem, że jesteśmy nie zbóje, ale ludzie wspaniałomyślni .. Choć ten człowiek zasługuje na stryczek, my jesteśmy gotowi jednak wyświadczyć mu tę łaskę... i dać mu śmierć żołnierską... Moglibyśmy nawet darować mu życie, byleby powiedział, gdzie się znajdują wojska białe, jaka jest ich siła... i gdzie przebywa jego brat, krwiożerczy pułkownik Łapszyn...

Ale braniec nie chciał nic powiedzieć... zresztą głosu brakło mu już od dłuższego czasu.. Słaniał się bardziej i bardziej, z wyczerpania, głodu i trwogi, twarz mętniała mu i ciemniała, oczy gasły. Zaciskał zęby i gryzł wargi, trzymając na uwięzi szczękę, która drżała mu spazmatycznie.

Poczęto kłócić się o to, kto ma dokonać egzekucji. Żołnierze kwapili się do tej czynności, gdyż spełniającym ją, obiecano do podziału banknoty, zegarek i srebrną papierośnicę skazańca. Nie mogąc dojść do ładu z Rosjanami, Miatelica za podszeptem Wańki przywołał stojących w niemem wyczekiwaniu Chińczyków. Stanęli cicho przy rotmistrzu, drżącym już teraz konwulsyjnie; na dany przez Wańkę znak orszak ten ruszył powoli w stronę puszczy, ku traktowi, tą drogą, którą szliśmy rano. Gdy minęli stację, odprowadzani gromadą żołnierzy, nagle Piotr Łapszyn, przynaglany do marszu kolbami Chińczyków, odwrócił się i zaczął wołać w stronę Miatelicy:

— Pożałuj, Jegor Stiepanycz!... daruj mi życie!... Ja do was przystanę.. powiem, gdzie są biali.. powiem, gdzie mój brat.. tylko ty daruj mi życie!

Ale Miatelica nie słyszał... może słyszał, ale nie zważał na to wołanie. Poszedł do bufetu na stacji, gdzie czekało go kilka butelek wódki i kilku ze starszyzny. Przysiadł się do nich i Fomin, który wódką nigdy nie gardził, a po tylu przemówieniach uważał za stosowne odświeżyć gardło i język.

Chińczycy poprowadzili skazańca dalej... Patrzyliśmy czas jeszcze za oddalającą się gromadą, póki nam nie znikła z oczu pomiędzy drzewami...

A w czas niedługi potem przeciągła salwa karabinowa, przesłana echem po wysokich puszczańskich drzewach, jak depesza po drutach telegraficznych, oznajmiła wszystkim wokoło, że krwawy wyrok został spełniony...

XIX.

BURZA.

Przepowiednia Bardzika sprawdziła się. Nie upłynęła nawet doba, a już byliśmy zmuszeni „wydzierać“ z Wydrina.

Stało się to w nocy i nikt nie wiedział, jaki był powód ucieczki. Może wiedział Bews lub Wańka, może i Gut, ale żaden z nich nie zdradził się ani słowem. Wprawdzie Bews był skwaszony mocno, a Wańka milczący, ale że zdarzało się to im obu dość często ostatniemi czasy, więc nie przywiązywaliśmy do tego wielkiej wagi. Więcej dawało do myślenia zachowanie się Guta, który ni stąd ni zowąd stał się nader kordjalny w stosunku do jeńców austrjackich, przemawiając do nich już nie po rosyjsku, jak dotąd, lecz po niemiecku, ba nawet kilkakrotnie próbując posługiwać się jakimś „słowiańskim“ — nito polskim ni czeskim językiem, z silnemi oczywiście przymieszkami niemieckiemi; była to t. zw. „gwara komiśna“, jaką często spotkać można było w armji austrjackiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.